



GŁOS AKADEMICKI

WOJSKOWEJ AKADEMII TECHNICZNEJ
PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW



MARZĄ
O STUDIACH
W WAT, BO...
s. 12



NAJLEPSI
STUDENCI
NAGRODZENI
s. 25



WOLNE MIEJSCE
PRZY STOLE
s. 28

NA PAMIĄTKĘ POWSTAŃCZEGO ZRYWU s. 4



*Serdeczne życzenia zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia.
Niech te dni przepełnione prawdziwą miłością,
radością i rodzinnym ciepłem przyniosą
wytchnienie od trosk i trudów codzienności.*

*Życzę, aby nadchodzący 2008 rok
przyniósł nam wszystkim wiele szczęścia oraz pozwolił
na realizację planów i spełnienie osobistych marzeń.*

*Komendant-Rektor WAT
gen. bryg. dr inż. Adam SOWA*



SŁOWO OD REDAKTORA

Ani się spostrzegliśmy, a tu koniec roku za pasem. Przed nami Święta Bożego Narodzenia, Noc Sylwestrowa, powitanie Nowego Roku. Dla wielu z nas to nie tylko czas odpoczynku od pracy i nauki, ale również czas podsumowań, refleksji, składania sobie i innym obietnic, snucia planów na bliższą lub dalszą przyszłość. Zanim poddamy się nastrojowi chwili, sięgnijmy po lekturę listopadowo-grudniowego numeru naszego uczelnianego pisma i przypomnijmy sobie, w jakie ważne dla Akademii wydarzenia obfitowały ostatnie miesiące mijającego roku.

A było ich całkiem niemało. Jak co roku o tej porze, świętowaliśmy uroczyste Dzień Podchorążego – dzień, który być może już w niedalekiej przyszłości znów będzie oficjalnym świętem naszej Alma Mater. Przy okazji gratulowaliśmy podchorążym wyróżniającym się w nauce i dyscyplinie oraz studentom cywilnym nagrodzonym w Konkursie o Nagrodę Rektora na najlepszą pozaprogramową pracę studenta WAT. Razem z „pierwszorocznikami” bawiliśmy się do białego rana na „Otrzęsinach, a ze studentami pozostałych lat studiów – na „Andrzejkach”. Wreszcie prezentowaliśmy ofertę naukowo-dydaktyczną Akademii wśród maturzystów, i nie tylko, podczas pierwszej w tym roku akademickim edycji Dni Otwartych.

Z informacji, jakie docierają do redakcji wynika, że dużą popularnością wśród Czytelników cieszy się publikowane od kilku lat na łamach „Głosu Akademickiego” Kalendarium Wydarzeń WAT. Wszystkich zainteresowanych podsumowaniem wydarzeń roku 2007 informuję, że zaprezentujemy je w kolejnym, tj. styczniowym numerze „Głosu”.

Korzystając z okazji, w imieniu swoim, kolegium redakcyjnego „Głosu Akademickiego” oraz całej Redakcji Wydawnictw WAT, życzę Wszystkim Czytelnikom zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech te dni – przepełnione prawdziwą miłością, radością i rodzinnym ciepłem, przyniosą wytchnienie od trosk i trudów codzienności. Życzę, aby nadchodzący 2008 rok przyniósł nam wszystkim wiele szczęścia oraz pozwolił na realizację planów i spełnienie osobistych marzeń.

Elżbieta Dąbrowska

Spis treści



6. BISKUP POŁOWY W AKADEMII

7. MiG PRZYJECHAŁ NOCĄ

8. „GIS DAY” ZAWITAŁ DO NAS

10. JUBILEUSZ PROFESORA

STEFANA SZCZECIŃSKIEGO

10. DZIĘKUJEMY, PANIE

PROFESORZE



14. PO PIĘCIU LATACH POWRÓCIŁA NAZWA „INSTYTUT TECHNIKI UZBROJENIA”

16. 7. PROGRAM RAMOWY

18. LOGISTYKA

– NOWY KIERUNEK STUDIÓW

19. INFRASTRUKTURA MESH

20. KLASTER W OPTOELEKTRONICE



24. STUDENCKIE KOŁO HISTORII NA PLACU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I NIE TYLKO...

25. JESTEŚMY PASJONATAMI

LOTNICTWA

26. STUDENCI Z WAT

STYPENDYSTAMI M.ST.

WARSZAWY

27. STUDIA I OCENY SĄ WAŻNE, ALE...

30. ECHA MINIONYCH EPOK



31. KOBIETA ŻOŁNIERZEM?

32. OFERTA KLUBU ROZSZERZA SIĘ

34. CZASOPISMA ELEKTRONICZNE

35. PIERWSZOROCZNIACY

„ZATRZEŚLI” SCENĄ

GŁOS AKADEMICKI WAT

Pismo Pracowników i Studentów

Wydawca: Wojskowa Akademia Techniczna

Adres redakcji: ul. Kaliskiego 19, pok. 4

00-908 Warszawa 49, tel. 022 683 92 67

Redaktor naczelny: Elżbieta Dąbrowska,

elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl

DTP i redakcja techniczna: Martyna Janus

Fot. na okładce: Grzegorz Rosiński

Korekta: Renata Borkowska

Przygotowanie do druku: Redakcja Wydawnictw WAT

Druk: Polskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne S.A.

01-252 Warszawa, ul. Przyce 20

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

NA PAMIĄTKĘ POWSTAŃCZEGO ZRYWU

177 lat temu – w nocy 29 listopada podchorążowie i młodzi oficerowie ze Szkoły Podchorążych Piechoty, pod dowództwem porucznika Piotra Wysockiego, zaatakowali siedzibę Wielkiego Księcia Konstantego, rozpoczynając tym samym trwające ponad 10 miesięcy Powstanie Listopadowe. Na pamiątkę tego wydarzenia przedostatni dzień listopada jest obchodzony w naszej Ojczyźnie jako Dzień Podchorążego. Dla słuchaczy akademii i wyższych szkół oficerskich, a więc również podchorążych kształcących się w naszej Alma Mater, jest to szczególna data. To dzień, w którym przejmują symboliczną władzę na swych uczelniach.

Tegoroczne obchody Dnia Podchorążego rozpoczęły się już w sobotę 24 listopada br. Tego dnia podchorążowie z WAT wzięli udział w plenerowej inscenizacji Nocy Listopadowej, która miała miejsce pod Zamkiem Królewskim i na Starówce, a zakończyła się zdobyciem warszawskiego Arsenału.

W przeddzień Dnia Podchorążego, tj. 28 listopada, zastępca komendanta WAT, płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, spotkał się z podchorążymi wyróżniającymi się w nauce i dyscyplinie oraz studentami nagrodzonymi w konkursie na najlepszą pozaprogramową pracę naukową (szerzej o laureatach konkursu oraz wywiad ze zwycięzcami na str. 25).



Za uzyskiwanie bardzo dobrych wyników w nauce oraz wzorową postawę żołnierską rektor WAT wyróżnił nagrodami pieniężnymi szeregowych podchorążych: z Wydziału Mechanicznego – Piotra Kędzierskiego, Dominika Osiewicza, Kamila Ilbę; z Wydziału Mechatroniki – Macieja Pisarskiego, Piotra Dietwoja, Marcina Kołodziejskiego, Adama Kuchtę, Bartosza Machniaka, Pawła Gontarza; z Wydziału Elektroniki – Piotra Gromadę, Jarosława Wojtunia, Krzysztofa Miszkurkę, Piotra Lalaka, Michała Siłaczuka, Pawła Szpiegę; z Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji – Annę Krzysztoń, Jagodę Jaszcuk; z Wydziału Nowych Technologii i Chemii – Roberta Hermana, Michała Grabka, Jolantę Połęć, Natalię Żukowską, Przemysława Żukowskiego; z Wydziału Cybernetyki – Marcina Piłata, Michała Niedzielę.

Jednocześnie, zgodnie z wieloletnią tradycją, symboliczną władzę w Akademii

przejęli podchorążowie. Honorowym komendantem WAT został kpr. pchor. Piotr Dietwoj (II rok WMT), zastępcą komendanta – kpr. pchor. Jolanta Połęć (II rok WTC), prorektorem ds. naukowych – kpr. pchor. Piotr Kędzierski (II rok WME), prorektorem ds. kształcenia – szer. pchor. Michał Siłaczuk (I rok WEL), kanclerzem – szer. pchor. Paweł Gontarz (I rok WMT), pełnomocnikiem rektora ds. studenckich – szer. pchor. Kamil Ilba (II rok WME), kierownikiem Kursu Słuchaczy – kpr. pchor. Anna Krzysztoń (II rok WIG), oficerem dyżurnym – kpr. pchor. Krzysztof Miszkurka (II rok WEL), dowódcą warty – kpr. pchor. Robert Herman (II rok WTC).



Dalsze obchody Dnia Podchorążego i 177. rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego odbyły się w Łazienkach Królewskich. Najpierw przy Podchorążówce przypomniano historię listopadowego zrywu. Potem był uroczysty apel oraz zaprzysiężenie i odprawa wart, po czym pod pomnikiem inicjatora Powstania, por. Piotra Wysockiego, władze Akademii, podchorążowie i zaproszeni goście złożyli kwiaty.



Zwracając się do uczestników uroczystości, zastępca komendanta-rektora WAT, dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, powiedział: *Dzień wybuchu Powstania Listopadowego obchodzimy uroczystość jako Dzień Podchorążego, ponieważ tamtej nocy młodzi podchorążowie, zbrojni odwagą i patriotyzmem, zdeterminowani i wolni od kunktatorstwa, zdali najważniejszy egzamin życiowy, jaki jest powinnością każdego żołnierza – walczyć o wolność Ojczyzny, nie szczędząc własnej krwi. Obchodząc Dzień Podchorążego, czcimy pamięć wszystkich walecznych młodych ludzi, wiernych sprawie wolności i niepodległości, dla których, jak powiedział poeta, „Ojczyzna to zbiorowy obowiązek”.*

Uroczystości w Łazienkach Królewskich zakończyła krótka inscenizacja „Zryw Podchorążych”, w której uczestniczyli podchorążowie i członkowie Koła Historycznego WAT oraz członkowie Legii nadwiślańskiej.



Obchody uroczystości przeniosły się na Plac J. Piłsudskiego. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza podchorążowie WAT za-

ciągnęli wartę, złożyli kwiaty i razem wzięli udział w defiladzie. Na zakończenie wigilii Nocy Listopadowej w Katedrze Polowej WP przy ul. Długiej odbyła się uroczysta msza św. w intencji podchorążych, którą odprawił kapelan WAT, ks. kpt. Witold Mach, a homilię wygłosił ewangelicki biskup wojskowy, ks. bp gen. bryg. Ryszard Borski.



Następnego dnia, tj. 29 listopada, w Dniu Podchorążego, studenci wojskowi naszej Alma Mater zaciągnęli wartę honorową i wspólnie z władzami Akademii złożyli wiązanki pod pomnikiem założyciela i pierwszego komendanta Akademii, gen. bryg. inż. Floriana Grabczyńskiego oraz pod popiersiem patrona uczelni, Jarosława Dąbrowskiego. W samo południe na Placu J. Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza władze Akademii złożyły symboliczny wieniec. Tegoroczne uroczyste obchody Dnia Podchorążego w naszej uczelni zakończył koncert Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, który odbył się w sali kinowej Klubu WAT.

Elżbieta Dąbrowska

PODCHORĄŻOWIE BAWILI SIĘ NA BALU

W sobotę, 17 listopada br. w Wojskowej Akademii Technicznej odbył się Bal Podchorążego. W pięknie udekorowanej sali bawiła się brać podchorążacka WAT-u oraz zaproszeni podchorążowie z Akademii Marynarki Wojennej, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Wśród tak zacnego grona byli także przedstawiciele Samorządu Studenckiego WAT.

Bal otworzył komendant-reaktor Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. dr inż. Adam Sowa, który zwracając się do zebranych, powiedział: *Tradycją stało się, że w listopadowy wieczór Brać Podchorążacka spotyka się na Balach Podchorążych. Cieszę się, że również w tym roku ta piękna tradycja jest podtrzymana. Życzę Wam, Panie i Panowie Podchorążowie, wspaniałej zabawy. Zapomnijcie*

dzisiaj o trudach podchorążackiego życia, niech uśmiech i zabawa gości w Waszych sercach. Bal Podchorążego 2007 uważam za otwarty. Następnie Jego Ekscelencja biskup polowy WP, gen. dyw. Tadeusz Płoski, pobłogosławił zebranych i bal rozpoczął się uroczystym polonezem. Później bawiono się do białego rana. Zresztą zobaczcie sami...

mjr Tadeusz Haduch



BISKUP POLOWY W AKADEMII

15 listopada br. z pierwszą roboczą wizytą gościł w naszej Alma Mater gen. dyw. ks. bp. Tadeusz Płoski, biskup polowy Wojska Polskiego.

Witając gościa, komendant-rektor WAT gen. bryg. dr inż. Adam Sowa podkreślił, że największym potencjałem zgromadzonym w uczelni są ludzie, wybitni naukowcy i specjaliści w wielu dziedzinach nauk podstawowych i stosowanych, których wiedza jest niezbędna do modernizacji i rozwoju polskich sił zbrojnych. Kapitałem Akademii jest też unikatowa i nowoczesna aparatura badawcza zainstalowana w laboratoriach i pracowniach, służąca zespołom do przygotowywania opracowań dla szeroko rozumianego systemu bezpieczeństwa państwa.



Dziedziny, w jakich nasze zespoły naukowo-badawcze osiągnęły sukcesy na światowym poziomie zaprezentował zastępca komendanta WAT płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk. Scharakteryzował on udział WAT w priorytetowych programach badawczych, a także rolę, jaką uczelnia odgrywa w platformach technologicznych, konsorcjach naukowo-przemysłowych i pracach eksperckich. Zwrócił też uwagę na te obszary badań, które liczą się w Polsce i na świecie. Z niektórymi z nich biskup mógł zapoznać się osobiście.

W Zakładzie Konstrukcji Specjalnych i Balistyki na Wydziale Mechatroniki dyrektor zakładu płk dr inż. Ryszard Woźniak przedstawił opracowane tam systemy uzbrojenia indywidualnego żołnierza, w tym m.in. karabinek bezkolbowy wz. 2005 Jantar-M, będący propozycją Akademii do wprowadzenia na uzbrojenie SZ RP oraz UKM-2000, najnowocześniejszy karabin maszynowy w swojej klasie. Uwagę gen. dyw. ks. bp. Płoskiego zwrócił bezkolbowy, modułowy karabinek Beryl, a także inne pionierskie rozwiązania w dziedzinie specjalizowanej broni ręcznej.

W Instytucie Optoelektroniki na Wydziale Techniki Wojskowej, zastępca komendanta

WTW płk dr inż. Krzysztof Kopczyński zaprezentował laboratoria nanotechnologii, spektroskopii, akredytowane laboratorium optoelektroniki oraz technik laserowych. W laboratorium nanotechnologii szczególną uwagę gościa zwróciły możliwości wykorzystania tej dziedziny wiedzy przy integracji implantów z kością oraz nanoszeniu specjalnych warstw na endoprotezy stawu biodrowego, co zaprezentował dr inż. Waldemar Mróz. Dłużej ksiądz biskup zatrzymał się w laboratorium spektroskopii laserowej, gdzie dr inż. Mirosław Kwaśny przedstawił aplikacje laserowe w medycynie, a zwłaszcza fotodynamiczną metodę diagnozowania chorób nowotworowych. Z kolei w Zakładzie Techniki Laserowej dr hab. inż. Jan Marczak omówił ablacyjną metodę laserową wykorzystywaną do czyszczenia dzieł sztuki, w której WAT jest prekursorem w Polsce. Prace takie były wykonywane w wielu obiektach, ale do najważniejszych autor tej metody zaliczył prace w Kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, w archikolegiacie w Tumie i przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas rozmów zwrócono też uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy między Ordynariatem Polowym WP a Akademią, zwłaszcza w dziedzinie pozyskiwania kandydatów na żołnierzy zawodowych oraz w pracy wychowawczej z młodzieżą studencką.

Jerzy Markowski

ODPUST U MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ

17 listopada br. na warszawskim Boernerowie odbyły się uroczystości odpustowe połączone z obchodami 75-lecia powstania osiedla.

Liturgii przewodniczył Metropolita warszawski abp. Kazimierz Nycz, natomiast homilię wygłosił biskup polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski, który przypo-

mniał historię kresowej Ikony, sprowadzonej w XVII w. do Wilna przez Ojców Karmelitów. Ostra Brama, obok Jasnej Góry, była przez wieki miejscem żywego kultu maryjnego; tu wierni doświadczali wielu łask. – *Ostra Brama wiąże się również w istotny sposób z kultem Miłosierdzia Bożego* – mówił biskup Płoski. – *Obraz Miłosierdzia Bożego został namalowany w Wilnie i wystawiony publicznie właśnie w Ostrej Bramie (26-28 kwietnia 1935 r.). Tu też św. Faustyna miała wizję triumfu obrazu Miłosierdzia Bożego.*

Oprawę liturgiczną przygotowali podchorążowie WAT. Na zakończenie mszy św. proboszcz parafii ks. prałat płk J. Domian przekazał Metropoliecie Warszawskiemu pamiątkowy dar

– Ikonę Patronki świątyni, Matki Bożej Ostrobramskiej.

Abp Nycz i bp Płoski przekazali oznaki godności kanonickiej ks. Krzysztofowi Jamrozikowi, który decyzją biskupa polowego został włączony do gremium kanonickiego Kapituły Katedry Polowej WP, natomiast płk Andrzej Pawlikowski, szef BOR, wręczył awans na stopień podpułkownika. Rektor WAT, gen. bryg. dr inż. Adam Sowa wręczył ks. Witoldowi Machowi awans na stopień kapitana.

Po mszy św. odbyło się uroczyste odsłonięcie oraz poświęcenie pomnika Ignacego Boernera. Podczas Apelu Poległych przywołane zostały nazwiska twórców osiedla i wszystkich jego mieszkańców, którzy pracowali i cierpieli tu zarówno w czasach wojny i okupacji, jaki i po wojnie, w latach reżimu komunistycznego. Złożono wieńce i zapalono znicze.

*kapelan WAT
ks. kpt. Witold Mach*



MiG PRZYJECHAŁ NOCĄ

Bez błysku fleszy i fanfar, za to ciemną nocą i po cichu przyjechała do nas z Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 w Bydgoszczy jedna z używanych nadal przez nasze Siły Powietrzne maszyn – samolot myśliwski MiG-29. Teraz będzie służył studentom Wydziału Mechatroniki.

Władze Wydziału i Instytutu Techniki Lotniczej od dawna starały się pozyskać do celów szkoleniowych maszynę, która jest aktualnie na wyposażeniu polskich Sił Powietrznych. Minister obrony narodowej przychylił się do tej prośby i przydzielił naszej uczelni jedną z wycofanych ze służby



bojowej maszyny (nr boczny 4114). Akurat ten egzemplarz MiG-29 był w grupie samolotów tego typu przekazanych Polsce przez niemiecką Luftwaffe. Ponieważ jednak nosił ślady „kanibalizmu technicznego”, przez pewien czas przebywał w WZL w Bydgoszczy w celu ukończenia. Do nas dotarła maszyna niemal kompletna, ze sprawnymi urządzeniami i systemami, które studenci kierunku lotnictwo i kosmonautyka będą mogli już niedługo poznawać z autopsji, a nie książkowych rysunków.

W nocy z 23 na 24 października, MiG-29 ze zdemontowanymi skrzydłami i statecznikami, wyruszył na ogromnej lawecie w drogę do WAT. Skrzydła, stateczniki, stabilizatory i kilkanaście skrzyń z belkami do podwieszania uzbrojenia i innymi akcesoriami zabrała druga laweta. Nietypowy ładunek pokonał nocą drogę z Bydgoszczy na Bemowo w niecałe cztery i pół godziny.

Rano przyjechała także profesjonalna, sześćosobowa ekipa z Wojskowych Zakładów Lotniczych w Bydgoszczy, która najpierw rozładowała lawety, a przez kolejne dni montowała samolot przed naszym han-



garem. Setki złączek, śrub czy sworzni dzięki nim wróciły na swoje miejsce, a samolot przybrał swój normalny kształt.

MiG-29 wzbogacił park techniczny Wydziału Mechatroniki i obok Su-22M oraz TS-11 Iskra będzie w naszych zasobach trzecim typem samolotu aktualnie eksploatowanego przez polskie Siły Powietrzne. Kształcenie inżynierów obsługujących te typy samolotów będzie zatem miało znacznie większy niż dotychczas wymiar praktyczny, co z pewnością podniesie ich kwalifikacje. Bo w myśl chińskiego porzekadła „lepiej raz widzieć, niż sto razy słyszeć”. Skorzystają na tym z całą pewnością studenci naszej uczelni – i taki był główny cel sprowadzenia MiG-a.

Jerzy Markowski

Studia podyplomowe

SZÓSTY FINAŁ I... SIÓDMY START

17 listopada br. na Wydziale Mechatroniki WAT miało miejsce uroczyste zakończenie VI edycji niestacjonarnych studiów podyplomowych pn. „Ochrona osób i mienia”^{*} oraz „Bezpieczeństwo lokalne i zarządzanie kryzysowe”, połączone z inauguracją ich VII edycji.

Podczas uroczystości prodziekan WMT ds. studenckich dr hab. inż. Andrzej Skomra i dyrektor Instytutu Techniki Uzbrojenia WMT prof. dr hab. inż. Józef Gacek, w obecności zaproszonych gości: prezesa „CRIMEN II” mgr. inż. pilota Eugeniusza Zduńskiego, redaktora magazynu „Systemy Alarmowe” Andrzeja Popielskiego oraz wykładowców, wręczyli nowym studen-

tom symboliczne indeksy, a absolwentom – świadectwa ukończenia studiów oraz uhonorowali nagrodami najlepszych. Prymusem VI edycji studiów podyplomowych został ppłk dypl. inż. Dariusz Nieke – autor pracy końcowej pt. „Udział Sił Zbrojnych RP w działaniach antyterrorystycznych”. Ponadto studia ukończyli z wyróżnieniem: ppłk mgr Jacek Behling, mgr Łukasz Gałka, mjr dypl. inż. Jerzy Góral, ppor. mgr inż. Wioletta Kuzka, kpt. mgr inż. Grzegorz Mazurek, płk dypl. inż. Krzysztof Sobków, mgr Waldemar Stafijowski i mgr Agnieszka Świetlicka.

Na zakończenie uroczystości prodziekan Andrzej Skomra pogratulował absolwentom uzyskanych wyników, a studentom rozpoczynającym edukację w murach Wydziału Mechatroniki życzył samych „piątek z wyróżnieniem”. VI edycję studiów ukończyło 28 absolwentów, a VII edycję studiów rozpoczęło 38 studentów.

ppłk Ryszard Woźniak



Prymus VI edycji studiów ppłk. dypl. inż. Dariusz Nieke odbiera nagrody z rąk prodziekana dr. hab. A. Skomry i prof. J. Gacka



Absolwenci VI edycji studiów podyplomowych

^{*} Studia podyplomowe, organizowane przez Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT we współpracy ze Studium Ochrony Osób, Minia i Usług Detektywistycznych „CRIMEN II”, są adresowane do osób pracujących na stanowiskach związanych m.in. z: ochroną osób, mienia i informacji niejawnych oraz administrowaniem systemami bezpieczeństwa na poziomie lokalnym (przedsiębiorstwa, jednostki ratownictwa, straż miejska, administracja terenowa itp.).

„GIS DAY” ZAWITAŁ DO NAS

14 listopada br. po raz pierwszy w Wojskowej Akademii Technicznej odbył się GIS DAY. Organizowane co roku święto użytkowników systemów informacji geograficznej, odbywające się równolegle w ośrodkach naukowych, urzędach, szkołach i przede wszystkim uczelniach wyższych na całym świecie, w tym roku zawitało również do naszej uczelni.



Uroczystego powitania uczestników – firm prezentujących, kadry Akademii oraz licznie przybyłych studentów dokonał dr hab. Mariusz Figurski, prodziekan ds. naukowych wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji WAT. Prelekcja dotyczyła idei, zastosowań GIS w praktyce oraz istoty kształcenia przyszłych absolwentów z uwzględnieniem nowoczesnych technologii wdrażanych m.in. poprzez platformy systemów informacji geograficznej.

Jako pierwsza, swą szeroką ofertę skierowaną zarówno do studentów, jak i kadry naukowej, zaprezentowała firma Procad S.A. Prelegenci przedstawili produkty Autodesk – Autocad Civil oraz Autocad Map 3D oraz ich zastosowanie w branżach technicznych, takich jak budownictwo, geodezja czy kartografia. Został rów-



nież przeprowadzony pokaz możliwości oprogramowania z uwzględnieniem kierunkowych zagadnień dla potrzeb inżynierii lądowej.

Kolejnym punktem programu było wystąpienie firmy ESRI Polska i przybliżenie zastosowań produktów firmy ArcGIS oraz jego rozszerzeń dla celów zarządzania kryzysowego. Prezentacja możliwości predykcji występujących zagrożeń, takich jak powodzie czy skażenia obszarów zurbanizowanych uświadomiły, jak istotną rolę odgrywają systemy informacji geograficznej w codziennym życiu każdego z nas.

Całości wystąpień dopełniła firma Leica Geosystems prezentująca najnowsze wysoce wyspecjalizowane urządzenia pomiarowe wykorzystywane w pracach inżynierskich. Przedstawiciele firmy pokazali, jak można usprawnić m.in. prace geodezyjne i budowlane, używając tych narzędzi i oprogramowania; podkreślili również swoją pozycję w obszarze działań dotyczących GIS.

Pomiędzy etapami prezentacji poszczególnych firm uczestnicy mogli we foye sali kinowej WAT, w której odbywał się pokaz, obejrzeć prezentowane przez firmy materiały naukowe i promocyjne, zapoznać się z działaniem poszczególnych instrumentów i platform oraz porozmawiać z przedstawicielami firm biorących udział w sympozjum.

Wielkie zainteresowanie, jakim cieszył się Dzień GIS, dobrze rokuje na przyszłość. Ukazuje, jak ważną rolę odgrywają



prezentacje promujące istotne zagadnienia we współczesnym świecie i umożliwiające zdobywanie wiedzy. Spotkania tego rodzaju pomagają w tworzeniu pozytywnego obrazu uczelni jako innowacyjnej i przyjaznej inicjatywom studenckim.

Klaudia Bielińska



KOLEJNE AWANSE

W czwartek 22 listopada br. w sali „Pod Rycerzem” zastępca komendanta WAT, płk dr hab. inż. Zygmunt Mierczyk, wręczył nominacje na kolejne stopnie wojskowe. Na stopień kapitana – por. Mirosławowi Jędruszczakowi, na stopień porucznika: ppor. Jackowi Chudzikowi, ppor. Radosławowi Kaszczukowi, ppor. Marcinowi Pachli i ppor. Danielowi Szczęsnemu.

Uroczystość ta była też okazją do przedstawienia nowych żołnierzy, którzy będą kontynuowali służbę wojskową w Wojskowej Akademii Technicznej na stanowiskach instruktorów w Studium Szkolenia Wojskowego. Do kadry wojskowej naszej Alma Mater dołączyli: kpt. Grzegorz Mazurkiewicz, chor. Krzysztof Kąpiński, sierż. szt. Krzysztof Kubański, st. sierż. Maciej Włoch,

sierż. Tomasz Fijałkowski, sierż. Piotr Kaliś, sierż. Sławomir Wojnicki i st. plut. Sławomir Nowak.

Wszystkim awansowanym oficerom gratulujemy, a nowo przybyłym życzymy sukcesów zawodowych.

mjr Tadeusz Haduch



KRWIODAWCY JAK ZAWSZE OFIARNI

Aż 33,3 litra krwi udało się zebrać podczas ostatniej akcji poboru krwi i osocza zorganizowanej 21 listopada br. w Przychodni Lekarskiej WAT przez Klub Honorowych Dawców Krwi przy WAT oraz Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa w Warszawie. W sumie krew oddały 74 osoby, głównie studenci naszej Alma Mater.

To była kolejna bardzo udana akcja. W związku z bardzo dużym zainteresowaniem i coraz większą liczbą krwiodawców postanowiliśmy zorganizować ją miesiąc po poprzedniej i z taką też częstotliwością



zamierzamy organizować kolejne – mówił ppłk rez. dr Wiesław Młodożeniec, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy WAT. – Przy okazji wszystkim zainteresowanym honorowym krwiodawstwem przypominam, że pełną krew można oddać, stosując odpowiednie przerwy, tylko 4 razy w roku. Osocze można oddawać co miesiąc.

Następna akcja poboru krwi i osocza odbędzie się 12 grudnia br. w godz. 12.00-18.00 również w Przychodni Lekarskiej WAT. Do udziału w niej serdecznie wszystkich zapraszamy. Wasza krew może uratować ŻYCIE!

E.D.

SENAT POSTANOWIŁ

Na posiedzeniu w dniu 22 listopada 2007 r.:

- W związku z wygaśnięciem mandatu członka komisji przez przedstawicieli studentów i doktorantów, Senat WAT dokonał zmian w składzie następujących komisji:

- Komisji dyscyplinarnej dla studentów – ponieważ wygasł mandat członka Michała Bieli (WEL) i Łukasza Bojara (WME), do składu komisji powołano Adama Cieślika (WEL) i Przemysława Rudzkiego (WME)

- Odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla studentów – ponieważ wygasł mandat członka Romana Brejczaka (WMT), do składu komisji powołano Olgę Grzeszczak (WMT)

- Odwoławczej komisji dyscyplinarnej dla doktorantów – ponieważ wygasł mandat członka mgr. inż. Roberta Borowskiego

(WEL), do składu powołano mgr inż. Mirosławę Szopę (WEL)

- uchwalił korektę planu rzeczowo-finansowego WAT na 2007 rok

- dokonał wyboru biegłego rewidenta do przeprowadzenia badania sprawozdania finansowego Wojskowej Akademii Technicznej za rok 2007 – spółki Audytor Społem Sp. z o.o. z siedzibą w Piastowie k. Warszawy, ul. Moniuszki 10, 05-820 Piastów

- określił tryb wyboru Komisji Wyborczej Akademii

- ustalił „Zasady prowadzenia prac badawczych w Wojskowej Akademii Technicznej”

- uchwalił „Regulamin systemu biblioteczno-informacyjnego WAT im. Jarosława Dąbrowskiego”

- uchwalił narzut kosztów pośrednich w projektach badawczych realizowanych w 7. Programie Ramowym, przyjmując model rozliczania według tzw. „Full Cost” ze zryczałtowaną stawką – do 60% całko-

witych dopuszczalnych kosztów bezpośrednich dzieli się w następujących proporcjach:

- 1/3 kosztów pośrednich stanowią koszty ogólnouczelniane

- 2/3 kosztów pośrednich stanowią koszty jednostki organizacyjnej realizującej projekt – do podziału między jednostkę a kierownika projektu

- przyjął zasady i tryb wyróżniania wpisem do „Złotej Księgi Dokonań Wojskowej Akademii Technicznej” oraz nadawania medalu „Za zasługi dla Wojskowej Akademii Technicznej”. W celu prowadzenia procedur nadawania honorowych wyróżnień w Wojskowej Akademii Technicznej rektor powołał Kapitułę Godności Honorowych.

** Pełną treść wszystkich uchwał podjętych przez Senat WAT na posiedzeniu w dniu 22 listopada 2007 r. można znaleźć na stronie:*
www.wat.edu.pl

JUBILEUSZ PROFESORA STEFANA SZCZECIŃSKIEGO



**Prof. dr hab. inż. Stefan Szczeciński to nie tylko wybitny uczony i wspa-
niały organizator nauki, ale także wy-
jątkowy człowiek, wcielający w życie
zasadę „Życ to działać, to rozlewać
po świecie talent, energię, uczucie,
pomagać w czasie teraźniejszym po-
koleniom przyszłym”. Swoje niezwykle
sukcesy osiągnął dzięki zdolnościom,
dużej pracowitości i precyzji w orga-
nizowaniu czasu pracy.**

(M.S.) 2 września 2007 r. minęło 80 lat życia Pana Profesora. Wychował się na Starym Mieście w Warszawie, gdzie przeżył Powstanie Warszawskie, a po jego upadku został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Dewizą życiową Pana Profesora jest motto: „Kto szybko daje, ten dwa razy daje”. Każdy młody człowiek wybiera dla siebie drogę, którą kroczy, kobietę, z któ-

rą dzieli los, Boga, w którego wierzy i oręż, którym broni swojej rodziny”.

Swoją przygodę z nauką rozpoczął jako absolwent studiów lotniczych I stopnia w 1951 r. (Wawelberczyk) i studiów II stopnia w WAT w 1954 r., służąc jako żołnierz i pracując jako „cywil” do 1998 r. w WAT. W 1951 r. rozpoczął pracę zawodową jako ppor. asystent w Katedrze Silników Lotniczych. W czasie swojej drogi zawodowej pełnił wiele funkcji organizacyjnych, w tym: prodziekan Wydziału Mechanicznego oraz szefa Instytutu Techniki Lotniczej w latach 1985-1991. W 1964 r. obronił doktorat, a habilitację w 1973 r. Profesorem nadzwyczajnym został w 1978 r., a zwyczajnym w 1985 r. Odegrał wyjątkową rolę w kształceniu kadry: wypromował 39 doktorów, był promotorem jednego doktoratu honoris causa, a także recenzentem: jednego doktoratu honoris causa, 72 doktoratów i 20 habilitacji. Powierzono mu opracowanie 21 opinii do tytułu profesora, w tym dla wielu pracowników naukowych Wydziału.

W czasie swojej pracy zawodowej zajmował się silnikami spalinowymi, tłokowymi lotniczymi i trakcyjnymi oraz lotniczymi silnikami turbinowymi i rakietowymi, a także diagnozowaniem tych silników. Brał czynny udział w pracach komisji rządowej do badań wypadków lotniczych, która doprowadziła do wykrycia i udowodnienia przyczyn awarii silników samolotów IŁ-62 w 1980 r. i IŁ 62M w 1987 r. Jest autorem lub współautorem 27 patentów i wzorów użytkowych. Autor i współautor ponad 440 publikacji naukowych i technicznych, 23 pozycji książkowych (w tym unikatowo-

wej 9-tomowej serii pod tytułem „Napędy lotnicze”). Autor monografii *Lotnicze silniki turbinowe*, przetłumaczonej na język angielski dla Amerykańskich Organizacji Lotniczych oraz ostatnio wydanych: *Diagnozowanie lotniczych silników turbinowych* i *Historia i perspektywy rozwoju napędów lotniczych*.

Obecnie Pan Profesor jest pracownikiem Zakładu Napędów Instytutu Lotnictwa, z którym współpracuje od 1957 r., kilkakrotnie był członkiem Rady Naukowej.

Miarą wartości każdego człowieka jest praca. Za szczególne umiłowanie tego, co robił został uhonorowany w 1978 r. nagrodą II stopnia Ministra Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki, dwukrotnie nagrodą II stopnia Ministra Obrony Narodowej (1976 i 1988 r.), 20 „Nagrodami Rektorскими” oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi. Ponadto za nowatorskie pomysły został uhonorowany srebrną i złotą odznaką „Racionalizator Wojska Polskiego”. Profesor Stefan Szczeciński jest niekwestionowanym autorytetem naukowym w swojej dziedzinie.

Młody człowiek, czytając dorobek Pana Profesora, powinien uzmysłowić sobie, jakim jest on człowiekiem, co zrobił dla naszej Alma Mater i nauki polskiej. A gdyby miał jakiejkolwiek wątpliwości, nich zajrzy do „Złotej księgi Nauki Polskiej 2000 – naukowcy przełomu wieków” – Prof. Stefan Szczeciński jest jednym z 3 profesorów Wydziału Mechatroniki, którzy dostąpili zaszczytu znalezienia się tam.

*Dziekan i Rada
Wydziału Mechatroniki WAT*

DZIĘKUJEMY, PANIE PROFESORZE

Z końcem roku akademickiego 2006/2007 grono profesorów Wydziału Mechatroniki pomniejszyło się o płk. w st. spocz. prof. dr hab. inż. Henryka Tomaszka – naukowca, dydaktyka, organizatora i wychowawcę młodzieży, który po osiągnięciu 75 lat życia powziął decyzję o zaprzestaniu pracy w Wojskowej Akademii Technicznej. W swej pracy naukowej zajmował się zagadnieniami mechaniki pękania oraz niezawodności i eksploatacji systemów technicznych.

(A.S.) Tematyka ta obejmuje trzy grupy dotyczące:

- nowych probabilistycznych metod oceny trwałości zmęczeniowej elementów konstrukcji lotniczych,
- nowych metod oceny efektywności systemów technicznych,
- uzbrojenia lotniczego i lotniczych środków bojowych.

Prof. Henryk Tomaszek studia w Wojskowej Akademii Technicznej rozpoczął w 1952 r., po ukończeniu z dyplomem inżyniera mechanika specjalności uzbrojenie lotnicze rozpoczął służbę wojskową w Instytucie Technicznym Wojsk Lotniczych (ITWL) na stanowisku starszego inżyniera.

Pracując, studiował w WAT i uzyskał w 1960 r. dyplom mgr. inż. mechanika.



W latach 1965-1970 nie przerywając służby wojskowej, studiował matematykę na Uniwersytecie Warszawskim. W 1971 r. obronił pracę doktorską na Wydziale Cybernetyki WAT, a w 1982 r. habilitował się na Wydziale

Mechanicznym WAT na podstawie rozprawy *Modelowanie procesu zużycia elementów mechanicznych urządzeń o obciążeniu losowym w aspekcie niezawodności*. W roku 1990 uzyskał tytuł naukowy profesora nauk technicznych.

W czasie długoletniej pracy w ITWL swój rozwój naukowy związał przede wszystkim z działalnością o charakterze naukowo-badawczym.

Uczestniczył w wielu poważnych zadaniach badawczych (realizacją kilku kierował) oraz w opracowaniu licznych projektów na rzecz przemysłu zbrojeniowego. Jest autorem 18 patentów z zakresu uzbrojenia lotniczego. Wyniki prac dotyczą głównie lotniczych środków bojowych, które z natury rzeczy mają charakter niejawni. Dotychczasowy dorobek naukowy prof. Henryka Tomaszka obejmuje ogółem 220 prac, na które składają się artykuły i referaty konferencyjne opublikowane w kraju i za granicą. Spośród licznie w ostatnich latach opublikowanych artykułów można wymienić np.: „Experimental and theoretical investigations of short fatigue crack growth in laser hardened medium carbon steel” (Engineering Against Fatigue,

1999 pp. 501-508) oraz „Probabilistic approach to the short and long fatigue crack growth description in a notched member” (Fatigue’99, Prac. Intern. Fatigue Congress, Beijing, Chińska Rep. Lud. 1999, pp. 2673-2678).

Był recenzentem wielu rozpraw doktorskich, przewodów habilitacyjnych i wniosków o nadanie tytułu naukowego profesora. Jest autorem 5 książek, m.in. takich jak *Eksplotacja samolotów. Elementy teorii* oraz *Podstawy oceny efektywności eksploatacji systemów uzbrojenia lotniczego*.

Od roku 1991 prof. Henryk Tomaszek pracował w WAT na stanowisku profesora zwyczajnego. W latach 1991-1995 był szefem Katedry Uzbrojenia Lotniczego na Wydziale Elektromechanicznym.

W pracy dydaktycznej umiejętnie łączył wysokie wymagania z życzliwością i zrozumieniem problemów studentów.

W ostatnich latach, jako nauczyciel akademicki, utrzymywał wysoką aktywność naukową i dydaktyczną – jest autorem dwóch skryptów akademickich.

Prof. Henryk Tomaszek aktywnie działał (jako członek) w Komitecie Budowy Maszyn – w Międzysekcyjnym Zespole Zmę-

czenia i Mechaniki Pękania Materiałów i Konstrukcji.

Ważnym elementem pracy naukowej, w którym prof. Henryk Tomaszek ma również duże zasługi jest kształcenie kadr. Jest promotorem 9 doktorów nauk technicznych i opiekunem jednej pracy habilitacyjnej.

Za osiągnięcia w pracy naukowo-dydaktycznej został uhonorowany wieloma odznaczeniami (w tym m.in.: Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej) oraz nagrodami, w tym m.in.: wyróżnieniem zespołowym Ministra Obrony Narodowej, nagrodą Ministra Obrony Narodowej, „Nagrodami Rektorskimi” oraz tytułem „Zasłużony Nauczyciel WAT”.

Prof. dr hab. inż. Henryk Tomaszek jako uczony i wychowawca młodzieży, posiadając tak ogromny zasób wiedzy, chętnie się nią dzieli, służąc wszelką radą i pomocą. Jest człowiekiem, który „lubi ludzi”, przyciąga ich do siebie wytwarzaną aurą ciepła i życzliwości. Na jego pomoc i życzliwość zawsze możemy liczyć.

Dziekan i Rada

Wydziału Mechatroniki WAT

POŻEGNANIA

WSPOMNIENIE



8 listopada 2007 r. odszedł od nas na zawsze serdeczny kolega i przyjaciel inż. Jerzy Klimkiewicz, który całe życie swoje zawodowe związał z Wydziałem Mechanicznym Wojskowej Akademii Technicznej.

Jerzy Klimkiewicz ustawicznie podnosił swoje kwalifikacje zawodowe – uzyskał m.in. w trybie zaocznym tytuł inżyniera mechanika na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym Politechniki Warszawskiej, dzięki czemu w hierarchii personelu technicznego systematycznie awansował od stanowiska instruktora, na którym został zatrudniony w 1962 roku, aż po starszego specjalistę w zawodzie, kierującego zespołem pracowników inżyniersko-technicznych w Katedrze Metaloznawstwa i Technologii Metali, a następnie w Instytucie Materiałoznawstwa i Mechaniki Technicznej. W międzyczasie ukończył liczne specjalistyczne kursy z zakresu technik spawalniczych, bezpieczeństwa i higieny pracy, systemów jakości w badaniach nauko-

wych. Był bardzo ważnym filarem zespołu, cechowała Go samodzielność, sumienność i zdyscyplinowanie. Cieszył się także ogólnym poszanowaniem zarówno wśród kolegów, jak i innych pracowników uczelni oraz uznaniem u przełożonych.

Przez cały okres pracy był związany z procesem dydaktycznym. Był współautorem skryptu do ćwiczeń laboratoryjnych oraz wielu instrukcji użytkowania stanowisk badawczych i dydaktycznych. Uczestniczył w projektowaniu i praktycznym wykonaniu prototypowych konstrukcji ciśnieniowych instalacji gazowych oraz systemów sygnalizacji zagrożeń pożarowych sprzętu wojskowego. Był współtwórcą instalacji do rozpylania metali i stopów niskotopliwych. Jego wysoka fachowość i profesjonalizm przyczyniły się do wdrożenia oraz zapewnienia nowatorstwa zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych. Był najlepszym w WAT specjalistą w zakresie technik termicznego łączenia materiałów specjalnych – wykonał w tym zakresie wiele unikatowych prac dla potrzeb licznych komórek WAT, jednostek wojskowych i przedsiębiorstw.

Był też oddanym społecznikiem w środowisku zawodowym. Przez piętnaście lat pełnił funkcje społecznego inspektora pracy i męża zaufania. Aktywnie propagował zagadnienia bezpieczeństwa pracy oraz postępu technicznego, za co w ramach działalności w SIMP został uhonorowany dyplomami i odznaczeniami. Swoją działalnością i zaangażowaniem przyczyniał się do kształcenia wysoko kwalifikowanej kadry dla potrzeb wojska.

Chociaż 31 marca 2003 roku, ze względu na stan zdrowia, odszedł na zasłużoną emeryturę, cały czas utrzymywał kontakt z kolegami, dzieląc się swoim wieloletnim doświadczeniem. Za swą działalność był wyróżniony 4-krotnie nagrodą Rektora WAT, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Przewodnika Pracy oraz wielokrotnie odznaczeniami resortowymi.

Inż. Jerzy Klimkiewicz spoczął na cmentarzu w Legionowie. Społeczność akademicka utraciła zasłużonego pracownika i dobrego człowieka posiadającego bogatą wiedzę techniczną w zakresie spawalnictwa.

Cześć Jego pamięci.

prof. Zbigniew Bojar



„Ukończenie renomowanej uczelni – a taką jest bez wątpienia Wojskowa Akademia Techniczna – to przepustka do dalszej kariery i podstawa przyszłych sukcesów zawodowych”, „WAT to jedna z najlepszych uczelni technicznych w naszym kraju”, „Akademia oferuje zarówno wysoki poziom kształcenia, jak i przyjazną, sprzyjającą zdobywaniu wiedzy atmosferę, dlatego zamierzam w niej studiować” – takie i podobne wypowiedzi można było usłyszeć z ust wielu młodych ludzi, którzy w sobotę, 24 listopada br. odwiedzili naszą uczelnię podczas pierwszej w tym roku akademickim edycji Dni Otwartych.

W pojawiających się co jakiś czas rankingach zarobków inżynierów na czołowych miejscach plasują się absolwenci Wojskowej Akademii Technicznej. A ja w przyszłości chciałbym mieć dobrą i dobrze płatną pracę, dlatego wybieram się na studia właśnie do was – mówił Kamil Madanowski, uczeń III klasy Liceum Ogólnokształcącego przy Centrum Kształcenia Ustawicznego „Ogrodnik” w Sochaczewie, który chce w naszej Alma Mater studiować logistykę na Wydziale Mechanicznym. – Nie jestem jeszcze zdecydowany, o przyjęcie na jakie studia będę się ubiegał, tj. cywilne czy wojskowe, ale wiem, że na pewno będzie to WAT.

O studiach wojskowych na Wydziale Mechatroniki WAT marzy natomiast Wojciech Krzyżostaniak z Tucholi. 24 listopada

da nie mógł przyjechać do Warszawy, więc w jego imieniu w trzystukilometrową podróż do stolicy wybrała się mama Dorota oraz młodszy brat Karol. Pani Dorota, jak to zwykle w przypadku rodziców bywa, pytała m.in. o przebieg Podstawowego Szkolenia Wojskowego, wyposażenie laboratoriów, możliwości rozwijania zainteresowań w kołach oraz organizację życia studenckiego. Wszelkie wątpliwości pomagały jej rozwiązać dyżurujące na stanowisku Samorządu Studenckiego Karolina Półroła z Wydziału Cybernetyki i Małgorzata Wojas z Wydziału Mechatroniki.

W gronie osób, które 24 listopada odwiedziły naszą uczelnię znalazła się też sześćdziesięcioosobowa grupa pierwszoklasistów – uczniów Zespołu Szkół nr 42 z Warszawy-Ursusa – placówka ta rozpoczęła w tym roku współpracę z Wydziałem Cybernetyki WAT. – Większość uczniów, z którymi tu dziś przyjechałam, to uczniowie klas o specjalnościach technik informatyk lub technik ekonomista, a więc przyszli potencjalni studenci WCY – mówiła dyrektorka Iwona Safteruk.

Zdecydowaną większość odwiedzających Akademię podczas Dnia Otwartego stanowili tegoroczni maturzyści, zarówno uczniowie liceów ogólnokształcących, jak i różnego rodzaju techników, zainteresowani w zdecydowanej mierze stacjonarnymi

studiami inżynierskimi lub magisterskimi. Nie brakowało jednak i takich osób, które mimo iż mogą się pochwalić dyplomem ukończenia studiów wyższych, chcą podwyższać swoje kwalifikacje zawodowe na kolejnych kierunkach studiów lub też studiach podyplomowych.

Takie plany ma m.in. Tomasz Przepióra – podoficer z Dowództwa Wojsk Lądowych. – Z wykształcenia jestem informatykiem, ale chciałbym podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe, dlatego myślę o zaocznych studiach z zakresu zarządzania i marketingu – tłumaczył.

Wszyscy zainteresowani studiowaniem w WAT mają w czym wybierać, bowiem

z roku na rok oferta dydaktyczna uczelni się poszerza. W bieżącym roku akademickim uruchomiliśmy nowy kierunek studiów na Wydziale Mechanicznym – logistykę. W przyszłym roku akademickim, tj. 2008/2009, Wydział Mechatroniki uruchamia inżynierię bezpieczeństwa. Poza tym Akademia oferuje studia na takich kierunkach, jak: budownictwo, chemia, elektronika i telekomunikacja, geodezja i kartografia, informatyka, inżynieria materiałowa, mechanika i budowa maszyn, mechatronika, zarządzanie i marketing.

Rok szkolny 2007/2008 to rok zmian w systemie oceniania matur (do stycznia 2008 r. maturzyści mają czas na wybór przedmiotów, które będą zdawać na egzaminie dojrzałości), a co za tym idzie zmian w systemie naliczania punktów rankingowych, dlatego w odróżnieniu od lat ubiegłych, w bieżącym roku akademickim pierwszą edycję Dni Otwartych zorganizowano nie w marcu, a już w listopadzie.

Elżbieta Dąbrowska



STUDIA W DANII

W listopadzie Wojskową Akademię Techniczną odwiedziło dwóch profesorów duńskiej uczelni University of Southern Denmark (USD) – Knud Laursen oraz Mikael Jansen. Celem wizyty było przedstawienie oferty dydaktycznej duńskiego uniwersytetu oraz zachęcenie studentów do podejmowania studiów, a nauczycieli WAT do prowadzenia zajęć na tamtejszym wydziale Inżynierii w ramach programu LLP Erasmus.

USD jest uczelnią powstałą w wyniku połączenia kilku szkół wyższych o profilu technicznym (m.in. Odense University College of Engineering), mieszczących się w różnych miastach na południu Danii. Do atutów USD należą niewątpliwie nowoczesne wyposażenie laboratoriów i pracowni naukowych oraz wykładowcy specjalizujący się w kształceniu studentów z całego świata.

Z każdym rokiem akademickim rośnie liczba studentów WAT realizujących studia na tej renomowanej uczelni. USD zyskała sobie dużą popularność w naszym kraju dzięki wysokiemu poziomowi

kształcenia oraz różnorodności oferowanych kierunków studiów. Dla studentów zagranicznych przygotowano tam szeroki wybór przedmiotów prowadzonych w języku angielskim. Na uwagę zasługują liczne zajęcia prowadzone we współpracy z firmami prywatnymi. Dzięki temu każdy student ma pewność, że nabytą wiedzę wykorzysta w pracy zawodowej.

Dzięki temu każdy

Choć studenci planujący pobyt w USD raczej nie będą mieć kłopotów ze znalezieniem miejsca w akademiku, to nie powinni spodziewać się tam luksusów – pod tym względem USD przypomina raczej polskie realia. Do minusów zaliczyć trzeba również relatywnie wysokie kosz-

ty utrzymania w Danii. Trzeba jednak zaznaczyć, że studenci poza stypendium przyznawanym im w ramach programu LLP Erasmus, mogą także w pełni legalnie podejmować pracę zarobkową.

Obok oferty duńskiej uczelni trudno jest przejść obojętnie – skandynawski system edukacji, możliwość zawierania międzynarodowych kontaktów czy poznanie innej kultury dają z pewnością



szansę na rozwój, zdobycie doświadczenia, a także na poprawę znajomości języków obcych.

Program LLP Erasmus oferuje możliwość odbycia części studiów (od 3 miesięcy do 1 roku akademickiego) poza granicami naszego kraju. Obecnie WAT ma podpisane umowy z 24 uczelniami w całej Europie, z którymi prowadzi ożywioną wymianę akademicką. Procedura aplikacyjna dla studentów na rok akademicki 2008/2009 rozpocznie się w styczniu 2008 r. Szczegółowe informacje już dziś można znaleźć na stronie internetowej www.wat.edu.pl (link LLP Erasmus) lub uzyskać w pokoju nr 109 (budynek 100).

*Marek Malawski
Zuzanna Jurkowska*

*Karol Komorowski
Dział Nauki i Współpracy*



Fot. Archiwum DNIW

BIULETYN WAT NA „SZÓSTKĘ”

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przedstawiło wykaz czasopism punktowanych, przygotowany dla potrzeb przyszłej oceny parametrycznej jednostek naukowych. Wykaz został sporządzony na podstawie opinii zespołów specjalistycznych powołanych przez ministra.

„Biuletyn Wojskowej Akademii Technicznej”, uwzględniony w kategorii czasopism naukowych z obszaru dyscyplin obejmujących nauki ścisłe i technicz-

ne, otrzymał 6 punktów – w poprzedniej ocenie miał 4 punkty (str. 170, pozycja 128 listy czasopism punktowanych – http://www.nauka.gov.pl/mein/_gALLERY/32/66/32664/20071119_Wykaz_czasopism.pdf).

To bardzo dobra wiadomość dla naszej kadry naukowo-dydaktycznej, mobilizująca do zwiększonej współpracy z redakcją „Biuletynu...”. Niestety, jest i zła wiadomość – zgodnie z propozycją specjalistycznego zespołu powołanego do oceny czasopism naukowych ocenie nie podlegały suple-

menty, zeszyty specjalne, materiały konferencyjne itp. W tej sytuacji dotychczasowa formuła wydawania zeszytów specjalnych „Biuletynu...” musi ulec zmianie, zwłaszcza w kontekście konferencji naukowych organizowanych przez jednostki organizacyjne uczelni. Redakcja „Biuletynu...” deklaruje jednak możliwość publikowania artykułów napisanych na podstawie wybranych referatów konferencyjnych. Zainteresowane osoby prosimy o kontaktowanie się z redaktorem naczelną „Biuletynu...”.

RR

Po PIĘCIU LATACH POWRÓCIŁA NAZWA „INSTYTUT TECHNIKI UZBROJENIA”

Z dużym zadowoleniem kadra Instytutu Elektromechaniki (IEM) Wydziału Mechatroniki (WMT) przyjęła informację, że JM Rektor Wojskowej Akademii Technicznej gen. bryg. dr inż. Adam Sowa *Zarządzeniem nr 55 z dnia 03.12.2007* zmienił nazwę Instytutu Elektromechaniki na Instytut Techniki Uzbrojenia (ITU), a właściwie podjął decyzję o przywróceniu Instytutowi jego dawnej nazwy. Było to możliwe m.in. dzięki wieloletnim staraniom kadry kierowniczej Instytutu, przy jednoczesnej akceptacji Rady WMT i jej przewodniczącego prof. dr. hab. inż. Aleksandra Olejnika oraz kanclerza Akademii Jana Klejszmita, a także dzięki prowadzeniu przez Instytut intensywnej działalności naukowo-dydaktycznej w obszarze techniki uzbrojenia, ukierunkowanej na potrzeby głównie Sił Zbrojnych RP.

Od ITU...

Nazwa „Instytut Techniki Uzbrojenia” po raz pierwszy pojawiła się w Akademii w marcu 1976 r.^{*}, a nadano ją nieetatowemu Instytutowi Technologii Uzbrojenia

^{*} W artykule wykorzystano informacje zawarte m.in. w książce Hipolita Grzegorzczaka pt. „Wojskowa Akademia Techniczna 1951-1991”, wydanej przez WAT w 1991 r.

ówczesnego Wydziału Elektromechanicznego Uzbrojenia Rakietowego (WEMUR), a obecnego Wydziału Mechatroniki. Kierownikiem nieetatowego Instytutu Techniki Uzbrojenia został prof. dr inż. Stanisław Gębalski, zastępcą ds. naukowych płk doc. dr hab. inż. Stanisław Torecki, zastępcą ds. szkolenia płk doc. dr inż. Henryk Głowicki, a zastępcą ds. technicznych ppłk

mgr inż. Stanisław Sieńko. Po śmierci prof. S. Gębalskiego (1976 r.) kierowanie Instytutu powierzono płk. H. Głowickiemu, którego zastępcą ds. szkolenia został płk dr inż. Tadeusz Zawadzki.

Nieetatowy Instytut Techniki Uzbrojenia przestał funkcjonować od 1 lipca 1984 r., kiedy wprowadzono nowy etat WAT. Zmieniono wówczas nazwę Wydziału z WEMUR na Elektromechaniczny (WEM), w którego strukturze funkcjonowało 7 etatowych katedr. Wraz z nowym etatem z Akademii zniknęła również nazwa „Instytut Techniki Uzbrojenia”, aby ponownie pojawić się za... 10 lat. Nastąpiło to 15 listopada 1994 r. w ramach restrukturyzacji Akademii, której celem było dostosowanie jej do nowych zadań dydaktycznych i prowadzenia prac naukowo-badawczych związanych z techniczną modernizacją Wojska Polskiego. W nowej strukturze Uczelni wprowadzono wiele zmian,



Pracownicy etatowi i nieetatowi ITU (siedzą od lewej): dr hab. inż. Zdzisław Łęgowski, Gabriela Cieślak, Elżbieta Iwanicka, Hanna Kępka, prof. dr hab. inż. Józef Gacek, prof. dr hab. inż. Edward Włodarczyk, dr hab. inż. Adam Jackowski, Renata Chromik, mgr inż. Bronisław Marciniak; (stoją w pierwszym rzędzie od lewej: ppłk dr inż. Jacek Kijewski, dr inż. Leszek Baranowski, mgr inż. Witold Koperski, dr inż. Roman Stelmasiak, mgr inż. Monika Niedźwiedź, mgr inż. Małgorzata Wyrębek, Marek Lachowski, dr inż. Sławomir Piechna, ppłk dr inż. Przemysław Kupidura, dr inż. Mariusz Kowalski, dr inż. Marek Gąsiorowski, płk dr inż. Ryszard Woźniak; (stoją w drugim rzędzie od lewej): mjr dr inż. Wojciech Koperski, mjr dr inż. Wojciech Furmanek, ppłk dr inż. Jacek Janiszewski, ppłk dr inż. Zbigniew Surma, kpt. mgr inż. Robert Paszkowski, dr inż. Zbigniew Leciejewski, mjr dr inż. Robert Kamiński, ppor. mgr inż. Paweł Płatek, ppłk dr inż. Mirosław Zahor, płk dr inż. Tomasz Majewski, dr inż. Andrzej Dębski. Na fotografii nie ma: prof. dr. hab. inż. Stanisława Toreckiego, mgr inż. Wacława Szyski, dr inż. Jana Bisa, Tadeusza Santorka, dr inż. Andrzeja Paplińskiego

w tym m.in. zmieniono nazwę ówczesnego Wydziału Elektromechanicznego (WEM) na Wydział Uzbrojenia i Lotnictwa (WUL) oraz powołano w nim trzy etatowe Instytuty, w tym Instytut Techniki Uzbrojenia. Utworzono go z połączenia następujących jednostek WEM i jednostek pozawydziałowych: Katedry Konstrukcji i Eksploatacji Uzbrojenia Klasycznego, Katedry Teorii Strzelania i Balistyki, Katedry Technologii i Naprawy Uzbrojenia, Zakładu Materiałów Wybuchowych i Fizyki Wybuchu Wydziału Chemii i Fizyki Technicznej oraz części Parku Sprzętu Wydziału Elektromechanicznego.

Działalność naukowo-dydaktyczną Instytut Techniki Uzbrojenia rozpoczął w strukturze zawierającej: komendę, 4 zakłady i Park Sprzętu Uzbrojenia Klasycznego. Szefem Instytutu został płk dr hab. inż. Józef Gacek, zastępcą ds. dydaktyczno-naukowych – ppłk dr inż. Ryszard Wójcik, a zastępcą-dowódcą Parku Sprzętu Uzbrojenia Klasycznego – ppłk mgr inż. Witold Koperski. W 1998 r. funkcję zastępcy ds. dydaktyczno-naukowych powierzono ppłk. dr. inż. Zbigniewowi Leciejewskiemu.

poprzez IEM...

Na fali przemian organizacyjnych w WAT, związanych głównie z otwarciem Uczelni na cywilny rynek edu-

cyjny, z dniem 1 stycznia 2003 r. zmieniono nazwy kilku komórek organizacyjnym Akademii, w tym m.in. Wydziałowi Uzbrojenia i Lotnictwa na Wydział Mechatroniki (WMT), a Instytutowi Techniki Uzbrojenia na Instytut Elektromechaniki (IEM). Dyrektorem Instytutu został prof. dr hab. inż. Józef Gacek, zastępcą dr inż. Zbigniew Leciejewski, a starszym specjalistą technicznym kpt. mgr inż. Jacek Kiejewski (funkcję tę piastował do 1.03.2007, kiedy zlikwidowano stanowisko). Zmiana nazwy Instytutu z „Techniki Uzbrojenia” (nazwy, która zakorzeniła się zarówno w wojskowym, jak i cywilnym środowisku uzbrojeniowym, jednoznacznie definiując dziedzinę zainteresowania Instytutu) na niewiele mówiącą – „Elektromechaniki”, spowodowała tak dużą dezorientację w „branży”, że w nieoficjalnych kontaktach pracownicy często używali starej nazwy, a w korespondencji dopisywali „IEM – dawny Instytut Techniki Uzbrojenia” (było to bardzo przydatne zwłaszcza w kontaktach z wojskiem; wówczas nie trzeba było wyjaśniać np. *co IEM ma wspólnego z uzbrojeniem?* – a takie pytania pojawiały się!). Mimo zmiany nazwy, domeną Instytutu pozostały dwa główne obszary działalności. Pierwszy dotyczył dydaktyki, a zwłaszcza kształcenia cywilnych i wojskowych kadr uzbrojeniowych dla Sił Zbrojnych RP, ośrodków nauko-

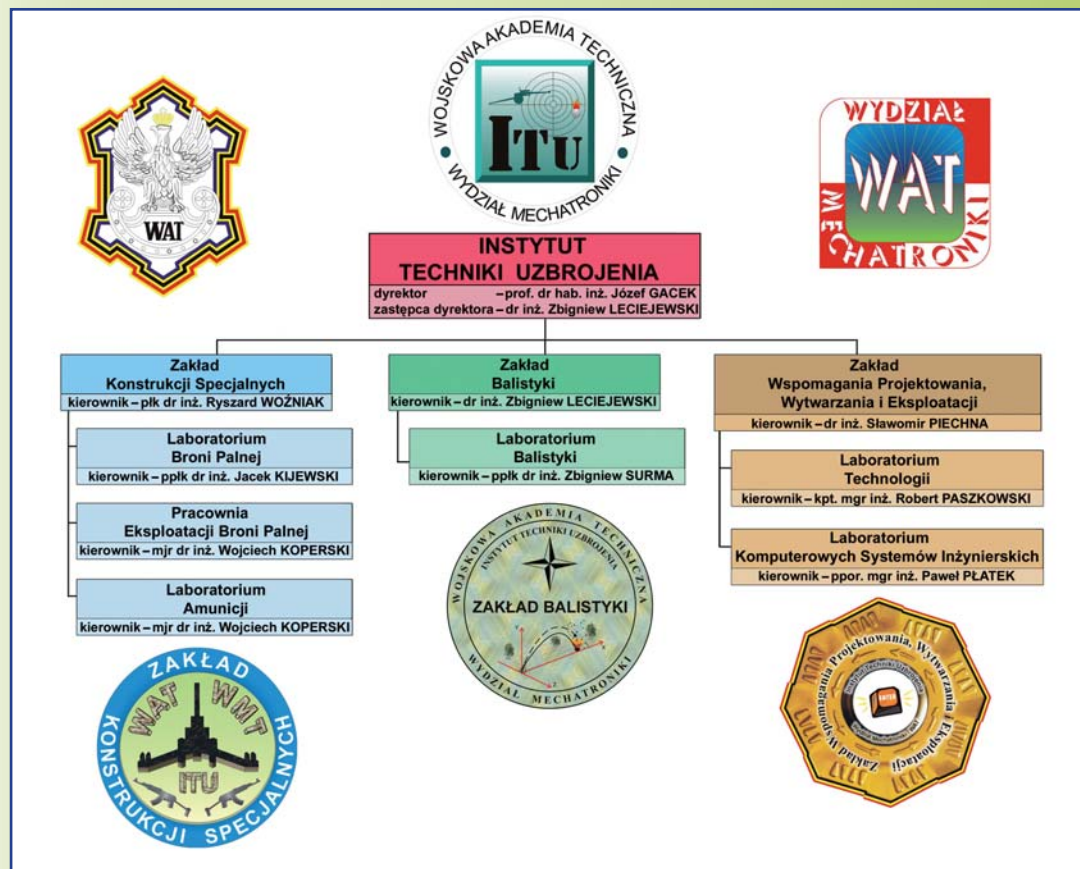
wych, szkół wojskowych oraz ośrodków badawczo-rozwojowych polskiego przemysłu zbrojeniowego, natomiast drugi – prowadzenia prac naukowo-badawczych ukierunkowanych głównie na potrzeby Sił Zbrojnych RP**. I tak to pozostało do dziś.

...do ITU

W nowy rozdział swojej historii Instytut Techniki Uzbrojenia wchodzi w strukturze zawierającej: 3 zakłady, 5 laboratoriów i 1 pracownię. Prowadzi działalność dydaktyczną, w tym m.in. profiluje cywilnych studentów studiów stacjonarnych na specjalności: *konstrukcja i technologia broni lufowej (technika uzbrojenia i materiały wybuchowe)* i *komputerowe wspomaganie w mechatronice (techniki komputerowe w mechatronice)* oraz kandydatów na żołnierzy zawodowych na specjalnościach: *konstrukcja i eksploatacja artylerii lufowej i konstrukcja i eksploatacja artylerii raketowej*, uczestniczy w realizacji stacjonarnych kursów specjalistycznych dla służb mundurowych, prowadzi niestacjonarne studia podyplomowe *Ochrona osób i mienia oraz Bezpieczeństwo lokalne i zarządzanie kryzysowe*, a także odpowiada za programy nauczania i sprawną realizację funkcjonowania *Strategii realizacji systemu doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych w Wojskowej Akademii Technicznej*. Ponadto Instytut jest organizatorem

Międzynarodowych Konferencji Uzbrojeniowych nt. „Naukowe Aspekty Techniki Uzbrojenia i Bezpieczeństwa” (VII edycja odbędzie się w Puławach, w dniach 8-10 października 2008 r.), wykonuje ekspertyzy stanu technicznego strzelnic garnizonowych (na mocy upoważnienia MON nr 3/DI z 10 stycznia 2005 r.), ekspertyzy i opinie dotyczące problematyki techniki uzbrojenia oraz realizuje 11 prac naukowo-badawczych, których tematyka ściśle koresponduje z nazwą Instytutu.

płk Ryszard Woźniak



Struktura organizacyjna ITU

** Wyniki niektórych prac naukowo-badawczych Instytutu Techniki Uzbrojenia i Instytutu Elektromechaniki przedstawiono m.in. w artykułach: „Uzbrojeniowcy z SIMP w Akademii” (GA nr 3/2007, str. 18) i „Finał pierwszej edycji Strategii...” (GA nr 3/2007, str. 19).

7. PROGRAM RAMOWY

NIBY NOWY, ALE JUŻ DOBRZE ZNANY

Celem Strategii Lizbońskiej na następne dziesięć lat jest stworzenie w Europie najbardziej konkurencyjnej, w skali światowej, gospodarki opartej na wiedzy. Głównym narzędziem realizacji tego celu jest 7. Program Ramowy Badań, Rozwoju Technologicznego i Wdrożeń Wspólnoty Europejskiej na lata 2007-2013.

Siódmy już Program Ramowy (7PR) Unii Europejskiej (UE) jest najnowszą i najbardziej rozbudowaną kontynuacją programowego wsparcia na rzecz rozwoju gospodarczego, naukowego i technologicznego w Europie. Kontynuuje on wiele dotychczasowych działań, obecnych w 6. Programie Ramowym, związanych z finansowaniem międzynarodowych badań naukowych, współpracy naukowej oraz mobilności zawodowej naukowców i transferu technologii. Jest to jednak zupełnie nowy program i rządzi się nowymi zasadami.

7PR jest największym dotychczasowym programem UE skierowanym do środowiska naukowego. Jego budżet wynosi ok. 54 mld euro, co stanowi ok. 63% wzrost w stosunku do poprzedniego okresu programowania. 7PR realizowany będzie w dłuższej perspektywie czasowej niż dotychczasowe programy, bo aż przez siedem lat, począwszy od 1 stycznia 2007 r.

Nowa struktura programu i nowe sposoby finansowania działań wynikają z chęci uproszczenia zasad realizacji działań, a co za tym idzie ułatwienia dostępu do środków finansowych dla naukowców. Są też zmiany dotychczasowych instrumentów realizacji programów ramowych. Dotyczy to ERA NET-ów oraz stypendiów naukowych tzw. Akcji Marie Curie.

W strukturze 7PR znajdziemy cztery programy szczegółowe: Współpraca (COOPERATION), Ludzie (PEOPLE), Pomyśły (IDEAS), Możliwości (CAPACITIES), w których zawarte są obszary tematyczne działań, które będą wspierane finansowo oraz dwa uzupełniające programy szczegółowe: EURATOM i Europejskie Centrum Badawcze (JRC).

Dokładnie o strukturze i zasadach 7PR można przeczytać w serwisie internetowym CORDIS: www.cordis.europa.eu/pl/home.html oraz na stronie Krajowego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE:

www.kpk.gov.pl, do czego gorąco zachęcamy. Możliwości zawarte w 7PR są tak szerokie, że nie sposób przedstawić ich w kilku zdaniach artykułu.

Sposobów finansowania działań w 7PR jest kilka i można zapoznać się z nimi, korzystając z ww. serwisów internetowych. W tym miejscu sygnalizuję, że systemy finansowania dotyczą m.in.: współpracy badawczej – **Collaborative Projects (CP)**; **Sieci doskonałości – Networks of Excellence (NoE)**; **Akcji koordynacyjnych i wspierających – Coordination and Support actions (CSA)**; **Wsparcia kształcenia i rozwoju kariery naukowców – tzw. Akcje Marie Curie (Marie Curie Actions – MC)**.



7PR skierowany jest do środowiska naukowo-badawczego, a zatem również do środowiska akademickiego. Wojskowa Akademia Techniczna, wzorem lat ubiegłych, powinna traktować 7PR jako główną metodę rozwoju międzynarodowej współpracy badawczej. Współpraca międzynarodowa wiąże się również z wymogiem formalnym 7PR, aby działania podejmowane były przy udziale co najmniej trzech niezależnych partnerów z różnych krajów członkowskich, a w niektórych przypadkach partnerami mogą być kraje stowarzyszone z UE. Współpraca badawcza z partnerami związana jest z prowadzeniem koordynacji działań. I to właśnie koordynator danego projektu jest podmiotem, który odgrywa główną rolę we wnioskowaniu o dofinansowanie i to od niego zależy powodzenie projektu. Koordynacja wspólnych projektów badawczych jest dość trudnym

przedsięwzięciem, ale też przynosi największą korzyść.

Aby wziąć udział w 7PR, należy przygotować projekt i zgłosić się do konkursu z wnioskiem o dofinansowanie. Konkursy są ogłaszane dla poszczególnych programów szczegółowych i dla poszczególnych tematów za pomocą tzw. oficjalnych ogłoszeń – *Call fishe*. Informacje o aktualnych i planowanych konkursach można znaleźć w serwisie internetowym CORDIS. W każdym ogłoszeniu o konkursie są zawarte wszystkie dokumenty konkursowe, programy pracy – *Work Programme*, w których znajdziemy wymagania formalne, jakie należy spełnić oraz sposoby finansowania, właściwe dla danego działania. We wszystkich konkursach dostępny jest internetowy system składania wniosków (EPSS).

Szczególnie interesującym tematem badań, z punktu widzenia naszej Akademii, może być „Bezpieczeństwo” – temat zawarty w programie szczegółowym COOPERATION. Obszar tematyczny działań obejmuje: 1. Bezpieczeństwo obywateli – dostarczanie rozwiązań technologicznych w zakresie ochrony ludności, w tym w zakresie biobezpieczeństwa i ochrony przed zagrożeniami wynikającymi z przestępczości i ataków terrorystycznych; 2. Bezpieczeństwo infrastruktury i obiektów użyteczności publicznej: analiza i zabezpieczanie infrastruktury kluczowej/powiązanej siecią (np. transport, energia, TIK) oraz systemów i usług (łącznie z usługami finansowymi i administracyjnymi); 3. Inteligentna obserwacja i bezpieczeństwo granic: wzmocnienie skuteczności i sprawności systemów, sprzętu, narzędzi i procesów oraz metod szybkiej identyfikacji łącznie z kwestiami kontroli i obserwacji granic (lądowych i morskich); 4. Przywracanie bezpieczeństwa i ochrony w sytuacjach kryzysowych (takich jak ochrona ludności, zadania ratownicze i akcje humanitarne), w tym przygotowanie, koordynacja i komunikacja między organizacjami.

Tak zwane ERA NET-y są narzędziami 7PR, działającymi w priorytetach Współpraca i Możliwości. Celem tych narzędzi jest stworzenie w Europie powiązań pomiędzy publicznymi instytucjami badawczymi w celu zapewnienia im możliwości bliskiej współpracy i wymiany doświadczeń. European Research Area (ERA) jest to obszar,

na którym instytucje badawcze łączą się w sieci (NET), aby ustalać wspólne programy działania dotyczące właściwych dla nich obszarów nauki. Są to narzędzia, które powstały w 6PR, a teraz są kontynuowane w nieco zmienionej formie. Między innymi nie można już w ramach ERA NET finansować wspólnych badań. Finansować można współpracę, ale koszty badań ponoszą już samodzielnie lub wspólnie instytucje badawcze działające w ramach swojej sieci.

ERA NET musi składać się z co najmniej trzech partnerów z różnych krajów członkowskich. Mogą też uczestniczyć partnerzy z poza UE. Działania ERA NET-ów to: 1. Systematyczna wymiana informacji i praktyki w prowadzonych programach badawczych; 2. Definiowanie i przygotowanie wspólnych strategii działania; 3. Wdrażanie wspólnych działań pomiędzy krajowymi i regionalnymi programami badawczymi; 4. Fundowanie wspólnych międzynarodowych badań.

W tym miejscu warto jeszcze wspomnieć o ciekawych możliwościach związanych z 7PR. Mianowicie potrzebni są pracownicy do oceny merytorycznej wniosków o dofinansowanie. Osoba oceniająca wniosek powinna być ekspertem w danej dziedzinie i zarejestrować się w bazie ekspertów 7. Programu Ramowego. Taka osoba za pięć dni pracy przy ocenianiu wniosków może zarobić nawet 700 euro. A przy tym można nauczyć się sposobu pisanie wniosków do 7PR tak, aby były one pewniakami w przyszłych konkursach dotacji.

W 2007 roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wyszło z inicjatywą Granty na Granty, która miała służyć jako wsparcie uczestnictwa w 7PR krajowych podmiotów naukowo-badawczych. Z różnych powodów inicjatywa ta odniosła jedynie połowiczny sukces, ale sam pomysł został uznany za bardzo dobry i spotkał się z dużym odzewem środowiska naukowego. Dlatego też w roku 2008 MNiSW planuje

drugą edycję inicjatywy Granty na Granty, w formie poprawionej i bardziej skutecznej. Celem tej inicjatywy będzie zachęcenie polskich instytucji do koordynowania projektów badawczych o zasięgu międzynarodowym. Podmioty przygotowujące się do składania wniosków w 7PR jako koordynatorzy będą mogły liczyć na wsparcie finansowe. MNiSW zgodnie z zapisami nowego rozporządzenia o finansowaniu współpracy naukowej z zagranicą zapewnia również finansowanie wkładu własnego podmiotów realizujących projekty w 7PR. Można zatem liczyć na 100% dofinansowanie współpracy naukowej w proporcji 2/3 z UE i 1/3 z budżetu krajowego.

Nie sposób opisać 7. Programu Ramowego skrótkowo. Odsyłamy więc do rzetelnych serwisów internetowych. Nie można też nie zauważyć, że 7PR trwa już od niemal roku i efekty tego działania powinny być już widoczne, także w naszej Akademii.

*Tymoteusz Karol Trocki
Dział Nauki i Współpracy*

FRONTEM DO STUDENTÓW NIEPEŁNOSPRAWNYCH

21 listopada br. w Krakowie odbyła się konferencja pod hasłem „Pełnosprawny student” zorganizowana przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego pod patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Marii Kaczyńskiej, małżonki prezydenta RP.

Tematyka konferencji dotyczyła studentów niepełnosprawnych. Coraz więcej takich osób kształci się na poziomie wyższym. Liczba studentów niepełnosprawnych w 2002 r. (w skali kraju) wynosiła około 4 600, a w 2006 r. już ponad 20 000. W procesie edukacji napotykają oni na różne bariery: architektoniczne, informacyjne, prawne, mentalne. Na konferencji starano się pokazać, jak te bariery przełamywać, tworząc warunki równego dostępu do wiedzy. Swoje (znaczące) osiągnięcia w tym zakresie prezentowali przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej. W strukturach tych uczelni działają Biura ds. Osób Niepełnosprawnych.

Wielką wagę do zagadnień związanych z rozwiązywaniem problemów osób niepełnosprawnych przywiązuje Państwowa Komisja Akredytacyjna. Członek jej prezydium, prof. Andrzej Mania zaznaczył, że dostępność uczelni dla osób niepełnosprawnych będzie znaczącym kryterium przy ocenie i akredytacji kierunków stu-

diów. Stwierdził, że dobry system pomocy dla osób niepełnosprawnych jest dla uczelni powodem do dumy.

Wojskowa Akademia Techniczna – z uwagi na fakt, że jeszcze do niedawna była uczelnią niemal wyłącznie o charakterze wojskowym – nie może poszczycić się osiągnięciami w tej dziedzinie. Obecnie przy kilku tysiącach studentów cywilnych,

w tym kilkudziesięciu niepełnosprawnych, dostosowanie pomieszczeń dydaktycznych, akademików, wydawanie materiałów dydaktycznych w formach alternatywnych, dostępność zasobów bibliotecznych itp. staje się koniecznością i obowiązkiem uczelni – stanowi problem, z którym Akademia musi się zmierzyć od zaraz.

Zygmunt Michalik



LOGISTYKA – NOWY KIERUNEK STUDIÓW

Od 1 października 2007 roku na Wydziale Mechanicznym ruszył nowy kierunek studiów – logistyka. Uruchomienie studiów na tym kierunku wynika z zapotrzebowania rynku pracy oraz z popularności, jaką cieszy się obecnie logistyka.

Logistyka to teoria i praktyka korzystająca z osiągnięć wielu dziedzin wiedzy, takich jak: matematyka, ekonomia, zarządzanie itp. Logistyka to zarządzanie procesami przemieszczania dóbr i/lub osób oraz działaniami wspomagającymi te procesy w systemach, w których one zachodzą. Z logistyką stykamy się więc w każdej działalności człowieka, często nie mając świadomości, że realizowane procesy wchodzą w zakres logistyki.

Logistyka to również odpowiedni standard kształcenia, który został opracowany przez zespół specjalistów z Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Obrony Narodowej oraz przyjęty przez inne uczelnie zainteresowane wdrożeniem tego standardu. Z WAT nad standardem pracowali głównie dr inż. Marian Brzeziński i płk dr Andrzej Wojciechowski. Liczne dyskusje i ogromne zaangażowanie zespołu przyniosły sukces w postaci przyjęcia standardu kształcenia obejmującego dwustopniowy model studiów na kierunku logistyka:

- studia pierwszego stopnia (inżynierskie) kończą się nadaniem tytułu zawodowego inżyniera i trwają 7 semestrów
- studia drugiego stopnia (magisterskie) kończą się nadaniem tytułu zawodowego magistra inżyniera i trwają dodatkowo 3 semestry.

Na bazie standardu uruchomiono kierunek, który oferuje trzy specjalności w obszarze studiów cywilnych i jedną specjalność na studiach wojskowych. Są to specjalności: logistyka przedsiębiorstwa, logistyka w motoryzacji, logistyka i ekologia płynów eksploatacyjnych oraz logistyka wojskowa.

Absolwenci, którzy wybiorą specjalność logistyka przedsiębiorstwa posiadają umiejętności: identyfikacji procesów logistycznych w przedsiębiorstwie, właściwego zarządzania logistyką w przedsiębiorstwie, obliczania, analizowania i oceny kosztów logistycznych w przedsiębiorstwie, posługiwania się odpowiednimi metodami sterowania zapasami w przedsiębiorstwie, zasad organizacji transportu w przedsiębiorstwie, zasad eksploatacji urządzeń transportowych, wykorzystania sieci informatycznych i prawa w działalności logistycznej przedsiębiorstwa. Absolwenci wybierający jako specjalność logistykę w motoryzacji będą umieli: organizować procesy logistyczne w firmach branży motoryzacyjnej, w tym transportu i magazynowania wyrobów motoryzacyjnych, posługiwać się systemami informatycznymi oraz stosować zasady ochrony środowiska i ustaleń normatywnych. Wybierający specjalność logistyka i ekologia płynów eksploatacyjnych po zakończeniu studiów będą znać: metody kontroli jakości magazynowanych i transportowanych paliw,

olejów i smarów, organizację i zarządzanie transportem paliw po drodze od producenta poprzez sieć baz i składów paliwowych, magazynów do stacji paliw, budowę i zasady eksploatacji urządzeń technicznych stosowanych w logistyce płynów eksploatacyjnych. Studia na kierunku logistyka wojskowa są bardzo specyficzne. Specjalność ta łączy w sobie standardy kształcenia cywilnego oraz wymagania stawiane przez siły zbrojne przyszłym logistkom wojskowym. Niezależnie jednak od wybranej specjalności, studenci będą mieli również okazję do poszerzania swoich wiadomości z logistyki w ramach tworzonego koła naukowego. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do aktywnego uczestnictwa w kole naukowym, gdzie pod opieką doświadczonych nauczycieli akademickich poznają wiele ciekawych zagadnień zarówno z zakresu

logistyki cywilnej, jak i wojskowej. Wszelkie pytania dotyczące koła naukowego proszę kierować na adres mailowy jziolkowski@wat.edu.pl

Proces kształcenia na kierunku logistyka jest realizowany głównie przez Katedrę Logistyki, wspomaganą przez kadrę Wydziału Mechanicznego i pozostałych wydziałów akademickich WAT.

Katedrę Logistyki powołano do życia decyzją Rektora Wojskowej Akademii Technicznej nr 31/2006 z dnia 30 października 2006 r. i ulokowano ją w strukturze organizacyjnej Wydziału Mechanicznego. Jej kierownikiem został prof. dr hab. inż. Jan Figurski. Katedra jest kontynuatorem powstałego w 2004 r. Instytutu Logistyki, Systemów Dowodzenia i Wsparcia, który z kolei przejął i rozwinął zadania swoich poprzedników: Instytutu Automatyzacji Systemów Dowodzenia i Logistyki (2003 r.), Instytutu Logistyki (1993 r.) oraz Instytutu Zabezpieczenia Technicznego Wojsk (1971 r.). Ogółem w latach 1975-2006 przeprowadzono ponad 160 studiów podyplomowych i kursów, w których uczestniczyło ponad 2500 słuchaczy. Jednocześnie należy wspomnieć, że od czerwca 2004 r. na mocy porozumienia z NATO Standardization Agency (NSA) Katedra prowadzi cyklicznie kursy dla państw NATO oraz PdP. Do tej pory kursy „Standardization within NATO” ukończyło 102 słuchaczy z 22 krajów. W ostatnim okresie nawiązano również ścisłą współpracę z Naval Postgraduate School z Monterey (USA), która zaowocowała serią kursów z obszaru pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego, których byliśmy współorganizatorem.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat dydaktycznej, badawczej i naukowej działalności w zakresie logistyki zbudowano odpowiednią infrastrukturę dydaktyczną – 2 pracownie komputerowe łącznie na 30 stanowisk, 2 sale wykładowe na 18 miejsc każda z wyposażeniem audiowizualnym oraz uruchomiono pakiety informatyczne wykorzystywane w dydaktyce – oprogramowanie klasy MRP II, moduły systemu LogRep sprawozdawczości logistycznej NATO (na bieżąco aktualizowane przez NATO), SICAD do prowadzenia kursów z normalizacji.

Katedra posiada znaczący dorobek merytoryczny i dydaktyczny. Podstawowym jej zadaniem jest przejęcie i kontynuowanie dotychczasowych prac realizowanych w obszarach logistyki wojskowej, cywilnej oraz normalizacji, kodyfikacji i zapewnienia jakości.

prof. dr hab. inż. Jan Figurski



INFRASTRUKTURA MESH

Przyszłość szerokopasmowych sieci IT rysuje się niezwykle atrakcyjnie. Stanowią one środowisko transmisji głosu, danych i obrazu. Istniejące standardy ulegają ciągłej ewolucji, pokonując bariery mobilności, wydajności oraz wrażliwości na opóźnienia. W zakresie infrastruktury najbardziej perspektywicznym rozwiązaniem staje się bezprzewodowa sieć kratowa (MESH).

Najprostszą formą architektury MESH jest zbiór współistniejących i współpracujących w danym środowisku urządzeń wykorzystujących połączenia bezprzewodowe (rys. 1). Stanowią one strukturę wykorzystującą bezprzewodowe węzły do stworzenia topologii kratowej, która kieruje przesyłane pakiety danych do określonego adresata przez najbardziej dostępny w danym momencie element sieci. Sieć MESH, według przyjętych założeń samonaprawialna, ma wiele zalet, do których należą m.in.: wysoka odporność na zakłócenia; szczelne pokrycie zasięgiem radiowym przyporządkowanego terenu; wysoka przepustowość uzyskana dzięki odrębnym interfejsom abonenckim (dla dostępu użytkowników) i szkieletowym (dla komunikacji pomiędzy węzłami sieci).

Wyróżnia się pełny oraz częściowy tryb MESH. Topologia trybu pełnego występuje, gdy każdy węzeł jest połączony bezpośrednio z pozostałymi węzłami w sieci. Jeżeli któryś węzeł ulegnie awarii, ruch w sieci może zostać skierowany do adresata przez inny dowolny aktywny węzeł. Realizacja trybu pełnego jest utrudniona w przypadku dużej liczby węzłów. Topologia trybu częściowego jest częściej stosowana, mimo iż zapewnia mniejszą redundancję. Wówczas jedne węzły pracują w trybie pełnym, zaś drugie połączone są wyłącznie z niektórymi, wybranymi węzłami.

Na podstawie przeznaczenia węzłów można dokonać podziału sieci kratowych na:

- infrastrukturę węzeł-węzeł łączącą wiele lokalizacji
- stałe instalacje bezprzewodowe łączące wiele lokalizacji przy użyciu trybu ad-hoc
- sieci mobilne, ad-hoc i punkt-punkt o zmiennej dostępności i zmiennym rozmieszczeniu.

Każdy węzeł może charakteryzować się zmienną pozycją w czasie. Wynika to z potrzeby zapewnienia sieci dynamicznej aktualizacji i optymalizacji połączeń. Dlatego infrastruktura MESH posiada specyficzne mechanizmy trasowania, ułatwiające dynamiczne zarządzanie informacjami o trasowaniu. Nie jest to jeden protokół, lecz rodzina protokołów i implementacji w tej dziedzinie, z licznymi zaletami, ale różnorodnymi kryteriami wdrożenia.

Architekturę systemu MESH z punktu widzenia funkcjonalności węzłów można podzielić na następujące grupy:

- Infrastruktura – automatycznie się konfiguruje oraz samodzielnie naprawia, dostarcza szkielet dla klientów konwencjonalnych oraz integruje się z istniejącą siecią bezprzewodową. Routery łączą się z Internetem przy użyciu funkcjonalności bramy. Klienci konwencjonalni mogą przyłączyć się do MESH poprzez połączenia kablowe lub bezprzewodowo. Klienci korzystający z technologii bezprzewodowych, które nie są wspierane komunikują się z infrastrukturą MESH – poprzez dołączone Ethernetem stacje bazowe
- Mobilność – sieć jest budowana z urządzeń, które umożliwiają komunika-

cję każdego z każdym. Reguły trasowania wynikają z geografii rozmieszczenia struktury sieci. W tego typu architekturze routery nie są wymagane

- Hybryda – architektura jest kombinacją infrastruktury i trybu mobilnego (rys. 2). Klienci mogą łączyć się z MESH przez router, zaś krata umożliwia połączenia z innymi sieciami, np. poprzez Internet, Wi-Fi lub WiMAX.

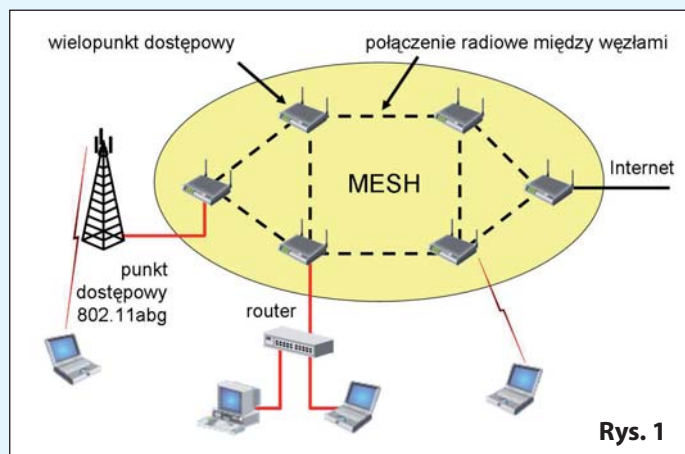
Przykładem infrastruktury MESH integrującej rozmaite rozwiązania i technologie jest MEA (MESH Enabled Architecture). Tworzy ona elastyczną i skalowalną sieć bezprzewodową, potrafiącą maksymalizować wydajność wykorzystywanych aplikacji. Architektura MEA składa się z czterech komponentów sprzętowych i programowych: bezprzewodowych kart dla klientów, bezprzewodowych routerów MESH, inteligentnych punktów dostępowych oraz przełącznika z kontrolerem sieci mobilnej.

Jądro technologii MEA stanowi wydajny i skalowalny protokół trasowania MSR (MESH Scalable Routing), umożliwiający pracę zarówno w scentralizowanej, jak i rozproszonej infrastrukturze bezprzewodowej, pozwalający na jednoczesną transmisję pomiędzy infrastrukturą a sieciami ad-hoc. Protokół MSR pozwala także na dostosowanie tras do bieżącej sytuacji w sieci, uwzględniając zmienną topologię sieci, kondycję lokalnego pasma częstotliwości oraz liczbę klientów w danym węźle. Balansowanie użyteczną transmisją w celu uzyskania możliwie najwyższej przepustowości łączy pozwala na redukcję przeciążeń i opóźnień w sieci bezprzewodowej.

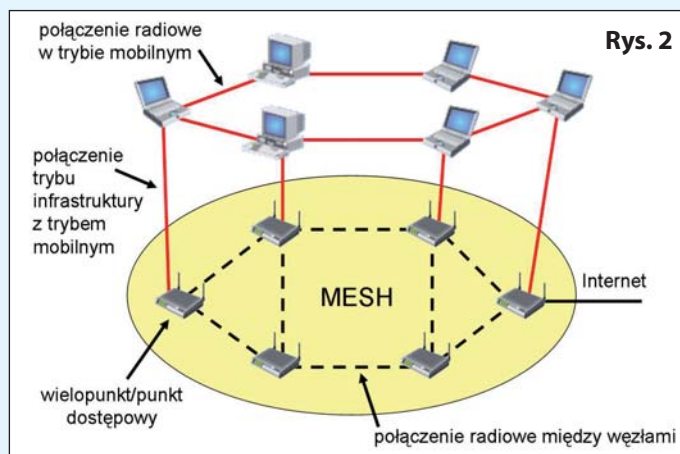
Atrakcyjność sieci kratowych MESH wynika z faktu, iż integrują różnego rodzaju technologie dostępu bezprzewodowego. Sprawiają one, że nowoczesne sieci szerokopasmowe stają się elastycznym i skalowanym środowiskiem koegzystencji systemów IT. Wsparcie aplikacji mobilnych jest odpowiedzią na wzrastające potrzeby użytkowników.

dr inż. Tadeusz Leszczyński

Ewolucja systemów MESH		
Generacja	Sieć szkieletowa	Sieć dostępową
Pierwsza	802.11b/g	802.11b/g
Druga	802.11a (5 GHz)	802.11b/g, 2,4 GHz
Trzecia	Architektura modułarna, topologia kierunkowa i dynamiczna	
Czwarta	Wykorzystanie systemów preWiMAX / WiMAX, optymalizacja protokołów routingu	



Rys. 1



Rys. 2

KLASTER W OPTOELEKTRONICE

W ostatnich latach trwa wyścig technologiczny i olbrzymia rywalizacja – począwszy do producentów, a skończywszy na regionach naszego globu – wygrywają w tym wyścigu silniejsi i lepiej zorganizowani. Rozwój gospodarczy zależy bowiem nie tylko od potencjału produkcyjnego i optymalnej organizacji samej produkcji, ale również od jego zasilania nowoczesnymi technologiami, aby końcowy produkt spełniał oczekiwania wciąż rosnących wymagań odbiorców.

W tym łańcuchu nowoczesnej pod względem technologicznym produkcji istotną rolę odgrywają wspierające przemysł ośrodki badawcze, firmy realizujące produkcję w oparciu o zaawansowane technologie, a także sposób sprzedaży produktów. Dobrze prowadzony marketing pozwala dopasować profil i skalę produkcji do istniejących potrzeb, ale co zrobić, jeśli chcemy wprowadzić na rynek coś zupełnie nowego, opartego nie na modyfikacji już istniejących wyrobów, ale na najnowszych badaniach? W takiej sytuacji pozostaje wykreowanie rynku na nowoczesny towar poprzez dotarcie do świadomości potencjalnych odbiorców z informacją nie tylko o zaletach tego produktu, ale także o sposobie jego działania oraz cechach wyraźnie odróżniających go od dotychczasowych produktów o zbliżonych funkcjach.

Gdy spoglądamy na zalewającą nas reklamę, odpowiedź, jak to zrobić sama cisnie się na usta. Pozostaje tylko pytanie, czy w tej powodzi reklamowanych zalet nasz produkt nie zginie i czy edukacja potencjalnego odbiorcy pozwoli na zaakceptowanie zalet nowego wyrobu. Następne pytanie to, kto ma to zrobić. Może największa firma, bo odniesie największe korzyści albo wszystkie proporcjonalnie do udziału w rynku. Życie nie pozostawia tutaj wyboru, kto szybciej i lepiej się zorganizuje, ten wygra. Wspólne działanie to również obniżka kosztów produkcji, a tym samym wzrost konkurencyjności. Konieczność współpracy powoduje łączenie się firm w różnego rodzaju związki; w krańcowych przypadkach prowadzić to może do powstania monopolu, co zapewne zwiększy ich rentowność, ale najczęściej zapłaci za to klient.

Wróćmy jednak do naszej sytuacji, kiedy mamy wiele nowoczesnych, niewielkich firm z sektora High Tech, które zdobywają swoją pozycję na rynku ciężką i długofalową pracą, ale same nie są w stanie wykreować rynku w odpowiednio krótkim czasie. Dodatkowymi uwarunkowaniami w naszych realiach są niedostateczna chłonność i otwartość naszego krajowego przemysłu na nowe technologie, a w niektórych branżach olbrzymie wręcz zapóźnienie technologiczne. W tej sytuacji wyjściem może być

tworzenie wspólnych reprezentacji firm danej branży lub, w przypadku dużego zróżnicowania profili produkcji, reprezentacji regionalnych, których celem będzie wzrost innowacyjności produkcji i poprawienie konkurencyjności.

W tej sytuacji jedną z form organizacji przedsiębiorstw są tzw. klastry, szczególnie gdy dotyczy to firm z określonego rejonu. Angielskie *cluster* oznacza między innymi „grupę podobnych rzeczy wzrastających bądź trzymających się razem; grupę ludzi lub rzeczy znajdujących się blisko siebie”. W aspekcie ekonomicznym słowo to po raz pierwszy zostało użyte przez Portera.

Według definicji Portera klaster to „geograficzne skupisko wzajemnie powiązanych firm, wyspecjalizowanych dostawców, jednostek świadczących usługi, firm działających w pokrewnych sektorach i związanych z nimi instytucji (na przykład uniwersytetów, jednostek normalizacyjnych i stowarzyszeń branżowych) w poszczególnych dziedzinach, konkurujących między sobą, ale również współpracujących. Klastry osiągające masę krytyczną (niezbędna liczba firm i innych instytucji tworząca efekt aglomeracji) i odnoszące niezwykle sukcesy konkurencyjne w określonych dziedzinach działalności są uderzającą cechą niemal każdej gospodarki narodowej, regionalnej, stanowej, a nawet wielkomiejskiej, głównie w krajach gospodarczo rozwiniętych” (Porter 2001).

W klastrach firmy zarówno współpracują ze sobą, jak i konkurują. Jak to możliwe? Wyobraźmy sobie duży zakład meblowy, który zatrudnia mniejsze firmy jako podwykonawców (współpraca) – te firmy też produkują swoje meble (konkurencja), ale ponieważ wszyscy korzystają z najbliższych tartaków, nie mogą dopuścić do ich upadłości. Jeśli coraz lepsze i tańsze meble będą robione dzięki nowoczesnej technologii obróbki drewna opracowanej w najbliższym ośrodku badawczym, to w wyniku innowacyjności firmy tego regionu będą konkurencyjne w stosunku do innych producentów i nie dadzą łatwo odebrać sobie rynku. Klasycznym już przykładem klastra jest szeroko znana kalifornijska „dolina krzemowa”.



Przedstawiciele klastrów z Francji, Niemiec i Polski odpowiadają na pytania w trakcie sesji panelowej

Sadzę, że rolę klastrów dobrze oddaje praca Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową¹: „Istnieje wyjątkowa zgodność co do oceny potencjalnych korzyści, jakie dla lokalnej, regionalnej czy też narodowej gospodarki przynosi funkcjonowanie systemu produkcji typu klastrowego. Efektywnie funkcjonujący klaster prowadzi po pierwsze do wzrostu produktywności lokalnych przedsiębiorstw ze względu na dostęp do relatywnie tanich, wyspecjalizowanych czynników produkcji oraz różnorodnych nakładów wykorzystywanych w działalności produkcyjnej (Mariussen 2001). Po drugie, przestrzenna bliskość podmiotów gospodarczych stymuluje i wspiera ich innowacyjność (Marshal 1925, OECD 2000). Po trzecie, rozwijający się klaster charakteryzuje dynamiczny wzrost liczby narodzin nowych przedsiębiorstw (Sternberg 2001), co przekłada się na kreowanie nowych miejsc pracy. Efektywnie funkcjonujący klaster powoduje również wiele efektów zewnętrznych: wzrost dostępności specjalistycznych usług okołobiznesowych, inwestycje w infrastrukturę, zwiększenie dochodów ludności. W niektórych przypadkach klaster może stać się swoistym motorem rozwoju regionalnego. Przykładem mogą być klastry wysokotechnologiczne w Austin (USA), Szkocji, brytyjskim Cambridge czy Penang (Malezja)”.

Optoelektronika jest tą dziedziną nauki, w której Polska niewiele odbiega od poziomu światowego. Jednym z czynników zapewniających taką pozycję stała się polityka koncentracji badań, dlatego dziś mamy wiele ośrodków zajmujących się optoelektroniką. Rozmieszczone są one głównie na tere-

¹ T. Brodzicki, S. Szultka, *Koncepcja klastrów a konkurencyjność przedsiębiorstw*, „Organizacja i Kierowanie”, nr 4 (110)/2002, Warszawa.

nie Warszawy i okolic, występują również w Gdańsku, we Wrocławiu, w Poznaniu, Łodzi. Rozsiane są także w przemysłowych regionach Polski. Istotnym natomiast problemem wydaje się przełożenie osiągnięć naukowych na przemysłową produkcję urządzeń mających zastosowanie w szeroko pojętej gospodarce. Proces ten wymaga określonych nakładów finansowych, jednak z pomocą przychodzi tu Unia Europejska. To między innymi środki z funduszy strukturalnych, wynikających ze strategii lizbońskiej, mają pomóc w zniwelowaniu różnic pomiędzy regionami i krajami UE. W najbliższym czasie ten rodzaj unijnego wsparcia będzie zasilał regionalne programy operacyjne realizujące lokalne strategie rozwoju poszczególnych województw.

Biorąc pod uwagę rozwój naszej rodzimej optoelektroniki oraz dynamiczny rozwój małych i średnich przedsiębiorstw tej branży w krajach o wysokim poziomie rozwoju technologicznego, postanowiliśmy w porozumieniu z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego zrobić pierwszy krok w kierunku utworzenia klastra zrzeszającego firmy, instytuty badawcze oraz organizacje wsparcia branży optoelektronicznej.

Spotkanie przedstawicieli 18 firm optoelektronicznych, 4 ośrodków badawczych, 3 organizacji wspierających oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego i Ministerstwa Gospodarki odbyło się 25.10.2007 w siedzibie urzędu. Podczas dyskusji przedstawiciele firm wskazywali na słabą obecnie kondycję polskiego przemysłu w porównaniu z krajami zachodnimi oraz brak w Polsce dużych firm elektronicznych. Zapotrzebowanie na nowoczesne technologie jest więc nieznaczne, dlatego też wiele optoelektronicznych firm high-tech kieruje swoją ofertą do odbior-



Spotkanie założycieli OPTOKLASTRA. Urząd Marszałkowski 25.10.2007

ców zagranicznych i ma ugruntowaną pozycję międzynarodową. Dotyczy to głównie firm utworzonych przez pracowników naukowych uczelni i ośrodków badawczych. Zwrócono też uwagę na potrzebę łatwego dostępu do informacji o potrzebach i zakresie produkcji firm oraz wynikach prac ośrodków badawczych.

W programach rządowych wiele uwagi poświęca się budowie „gospodarki opartej na wiedzy”, w którą wpisują się wspomniane firmy. Problem polega na wzmocnieniu roli firm innowacyjnych oraz zapewnieniu transferu technologii z ośrodków badawczych do firm, którym to procesem zajmuje się w Polsce wiele różnych instytucji. Sądzymy jednak, że klastrer zrzeszający głównie firmy produkcyjne o określonym profilu, ośrodki badawcze i władze lokalne ma znacznie większe szanse dokonać tego w sposób efektywny.

Na zakończenie spotkania podpisano porozumienie o utworzeniu **Mazowieckiego Klastra Innowacyjnych Technologii Fotonicznych „OPTOKLASTRA”**. Ze strony WAT członkami założycielami tego klastra są Instytut Optoelektroniki oraz ulokowana w instytucie Sieć Technologii Laserowych POLLASNET.

Na pytanie, jak inni tworzą takie klastry i jak one funkcjonują, próbowaliśmy znaleźć odpowiedź podczas międzynarodowej konferencji w ramach projektu OMNI-NET (Opto-Micro-Nano Innovative Network Exploiting Transversality), która miała miejsce 19.11.2007 w klubie WAT. Celem projektu jest wypracowanie najlepszych praktyk i metod służących identyfikacji i wspomaganiu ewolucji klastrów technologicznych w poszczególnych regionach Unii Europejskiej. Polskimi partnerami programu, skupiającego regiony z Francji, Niemiec, Szkocji, Finlandii i Rumunii, są Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego oraz koordynowane przez ITME Konsorcjum Polska Optoelektronika, w skład którego wchodzi IOE. Tematem konferencji, w której wzięło udział ponad osiemdziesiąt osób, były „Możliwości rozwoju klastrów technologicznych na Mazowszu. Szansa dla sektora opto- i mikroelektroniki”. WAT był gospodarzem konferencji reprezentowanym przez płk. dr. hab. inż. Zygmunta Mierczyka prof. nadzw. WAT, który przedstawił rolę, jaką uczelnia odgrywa w badaniach i kształceniu kadr również dla potrzeb optoelektroniki.

Zbigniew Patron

Redakcja Wydawnictw WAT
ZAPRASZA

**PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH
DO PUBLIKOWANIA ARTYKUŁÓW W BIULETYNIE WAT**

Gmach Biblioteki Głównej
WEJŚCIE OD STRONY STADIONU

00-908 Warszawa, ul. Gen. Sylwestra Kaliskiego 19, tel. 022 683 98 24, www.wat.edu.pl



SPOTKANIE NAUKOWCÓW Z CAŁEGO ŚWIATA

W dniach 17-22 września br. w Augustowie odbyła się „17TH Conference on Liquid Crystals-Chemistry, Physics & Applications”. Jej organizatorem był Wydział Nowych Technologii i Chemii WAT.

Pierwsze konferencje z cyklu poświęconego badaniom i zastosowaniu ciekłych kryształów, organizowane w latach 70. i 80. miały dwa podstawowe cele: dokształcanie młodych naukowców WAT zaczynających dopiero swoją przygodę z ciekłymi kryształami oraz jednocześnie całego polskiego środowiska naukowego prowadzącego te badania. W tym miejscu warto przypomnieć, że pierwsze modele wyświetlaczy cyfrowych na ciekłych kryształach to lata 1968-1971. Dlatego też do udziału w nich zapraszano tak znane osoby, jak prof. M. Mięśowicz (jeden z twórców teorii lepkości materiałów ciekłokrystalicznych), prof. A. Adamczyk, prof. J. Janik, prof. Demus.

W 1983 r. podjęto decyzję o przejściu w całości na język angielski. Dzięki temu udało się umiędzynarodowić konferencję. Początkowo nieśmiało, później coraz pew-

niej, zaczęli nas odwiedzać goście zagraniczni, a kiedy w 1997 r. *Materiały Pokonferencyjne* wydrukowano w „Proceedings of SPIE” – czasopiśmie dostępnym w każdej szanowanej uczelni technicznej na świecie, konferencja, mimo że w nazwie nie zawiera słowa „międzynarodowa”, stała się taką naprawdę. Stała się też atrakcyjnym forum wymiany myśli naukowej i technologicznej dla naukowców z państw Europy Zachodniej i Wschodniej. Wkrótce zaczęli pojawiać się na niej naukowcy z bardziej odległych stron świata.

W tym roku, poza przedstawicielami nauki europejskiej, przyjechali uczeni zarówno z USA, jak i Japonii, Korei, Indii, Chin, Singapuru, Hong Kongu, Iranu. Ogółem przedstawiono 11 referatów invited, 21 referatów z prac własnych i ponad 70 posterów. Omawiano zagadnienia związane

z badaniami ciekłych kryształów: począwszy od chemii nowych związków, poprzez analizę faz chiralnych, ferroelektrycznych i antyferroelektrycznych, na różnych aspektach zastosowań tych materiałów – zwłaszcza w technice wojskowej – skończywszy. Teksty wszystkich prezentowanych referatów i komunikatów, po recenzjach, będą opublikowane w kwartalniku „Opto-Electronics Review”.

dr hab. inż. Jerzy Zieliński, prof. WAT



Pobyt na ziemi augustowskiej dla wielu uczestników był okazją do poznania zarówno piękna tej ziemi, jak i jej problemów. Uczestnicy konferencji wysiadają w Studziencej na „Przystani Papieskiej”

FORUM WYMIANY MYŚLI I DOŚWIADCZEŃ NAUKOWYCH

W dniach 7-8 listopada br. odbyła się w naszej uczelni VIII Międzynarodowa Konferencja Elektroniki i Telekomunikacji Studentów i Młodych Pracowników Nauki SECON 2007. Jest ona corocznie organizowana pod auspicjami Wydziału Elektroniki przez Koło Naukowe Studentów tego Wydziału i Koło SEP przy WAT.

SECON to forum wymiany informacji o prowadzonych przez studentów i młodych pracowników nauki pracach w zakresie elektroniki i telekomunikacji oraz osiągniętych przez nich rezultatach. Przyjęta formuła konferencji daje krajowym i zagranicznym uczelniom możliwość zaprezentowania swoich najlepszych studentów, a im samym satysfakcję i motywację do dalszej pracy. Udział młodych pracowników nauki, w wieku do 30 lat, bez stopnia naukowego doktora, umożliwia zaprezentowanie pierwszych samodzielnych elementów ich dorobku naukowego.

Podczas 4 sesji plenarnych i 1 sesji plakatowej autorzy zaprezentowali 49 referatów wybranych przez Komitet Programowy. Dodatkowo zorganizowano prezentację nt. „Using

LabView and National Instruments hardware in measurement systems”, prowadzoną przez Wojciecha Rachowskiego z firmy National Instruments Poland Sp. z o.o. Międzynarodowy charakter SECON-u 2007 zapewniły artykuły zgłoszone przez kilku młodych pracowników nauki i studentów z Politechniki Lwowskiej oraz udział Dyrektora Generalnego AFCEA (Armed Forces Communications and Electronics Association) Europe, cdre Roberta Howella z Wielkiej Brytanii. Znaczącym akcentem było wręczenie przez cdre Howella nagrody Międzynarodowego Zarządu AFCEA, uzyskanej w ogólnoswiatowym konkursie prac studenckich na opracowanie i realizację najlepszego programu badawczego. Nagrodę tę otrzymał student V roku WEL WAT, przewodniczący Sekcji Telekomunikacji Koła Naukowego Studentów Wydziału Elektroniki, Maciej Gołaszewski.

Swoje osiągnięcia zaprezentowali przedstawiciele Politechnik: Wrocławskiej, Koszalińskiej, Warszawskiej, Szczecińskiej i Białostockiej oraz jednostek wojskowych i Przemysłowego Instytutu Telekomunikacji z Warszawy, a także studenci, doktoran-

ci i młodzi pracownicy nauki – absolwenci WAT. Zgodnie z tradycją, przeprowadzono konkurs na najlepsze prace.

Nagrody ufundowane przez Fundację Wspierania Rozwoju Radiokomunikacji i Technik Multimedialnych wręczono w grupie prac studenckich i w grupie prac młodych pracowników naukowo-badawczych oraz doktorantów. Najlepszą pracą wśród studentów była prezentacja Łukasza Gorajka (studenta V roku WEL) pt. „Badanie przestrzajnego, pompowanego diodowo lasera Tm: YLF z przełączaniem strat”, a wśród pracowników nauki – mgr inż. Joanny Prażmowskiej (doktorantki PWr) pt. „Jakość krystaliczna warstw azotku galu nanoszonych na podłożach z różnymi warstwami buforowymi” i mgr inż. Urszuli Ostrowskiej (doktorantki WEL WAT) pt. „Adaptacja strumienia generowanych danych w zabezpieczonych wąskopasmowych sieciach IPv6”. Dodatkową nagrodę i trzy wyróżnienia dla autorów najlepszych prac o tematyce wojskowej ufundował Polski Oddział Stowarzyszenia Łączności i Elektroniki Sił Zbrojnych (AFCEA). Nagrodę tę zdobył Przemysław Korzyński, za pracę pt. „Koncepcja implementacji protokołu WRCP z wykorzystaniem sterownika MADWIFI”.

*kmrdr ppor. dr inż. Dariusz Laskowski
ppłk dr inż. Piotr Kaniewski*



X MES – UDANY JUBILEUSZ

W dniach 13-16 listopada br. w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą odbyła się X Jubileuszowa Konferencja Naukowo-Techniczna „Programy MES we wspomaganiu analizy, projektowania i wytwarzania”. Konferencję zorganizowała Katedra Mechaniki i Informatyki Stosowanej Wydziału Mechanicznego WAT we współpracy z IPPT PAN, PRONET i ProCax.

Konferencja jest organizowana co 2 lata, a jej tematyka obejmuje: modelowanie numeryczne, analizę MES układów fizycznych, profesjonalne systemy CAD i MES, metody badawcze i systemy obliczeniowe stosowane w praktyce inżynierskiej oraz oprogramowanie własne uczestników konferencji.

X MES zgromadził 110 uczestników z kraju i zagranicy, w tym wiele znakomości związanych z modelowaniem numerycznym konstrukcji. Oprócz reprezentantów naszej uczelni, uczestniczyli w niej przedstawiciele prawie wszystkich polskich politechnik, AGH, AMW, ITWL, IL, instytutów naukowych PAN oraz goście zagraniczni reprezentujący Podgorny Institute for Problems in Machinery of NAS of Ukraine

oraz National Aviation University z Kijowa, a także najlepsi „mechanicy” wśród optoelektroników, czyli dr inż. Wojciech Skrzeczanski i dr inż. Antonii Sarzyński. Gościliśmy też przedstawicieli Stoczni Gdynia, PZL Rzeszów, Avio Polska, Mago.

Wystąpienia uczestników odbywały się w ramach 4 sesji plenarnych i 3 sesji plakatowych. Poziom prezentowanych prac był bardzo wysoki. W różnych kategoriach nagrodzono prawie 20 prac spośród 71 zgłoszonych. Duże zainteresowanie wzbudziła prezentacja dokonań Polskiego Stowarzyszenia Upowszechniania Komputerowych Systemów Inżynierskich ProCax oraz prezentacja oprogramowania do symulacji MES procesu wtryskiwania. Fima SMARTECH,



Uczestnicy konferencji w holu recepcyjnym

działająca w branży pomiarów optycznych, zaprezentowała swoje najnowsze osiągnięcie – ręczny skaner trójwymiarowy z oprogramowaniem pozwalającym na utworzenie siatki MES skanowanej konstrukcji.

Następna, XI edycja konferencji odbędzie się w 2009 r. O terminie nadsyłania zgłoszeń będziemy informować na łamach „Głosu Akademickiego”. Szczegółowe informacje będą dostępne na naszej stronie internetowej: kmiis.wme.wat.edu.pl

Jacek Nowak, Tomasz Kucera

ZAPRASZAMY NA NATUB-2008

Międzynarodowe Konferencje Uzbrojeniowe, organizowane od 1996 r. (co 2 lata) przez Instytut Techniki Uzbrojenia Wydziału Mechatroniki WAT, na trwałe wpisały się w kalendarz imprez popularyzujących wyniki prac naukowo-badawczych i rozwojowych w dziedzinie szeroko pojętego uzbrojenia, realizowanych przez cywilne i wojskowe uczelnie, ośrodki naukowo-badawcze, a także zakłady sektora zbrojeniowego, wychodząc naprzeciw potrzebom m.in. Sił Zbrojnych RP. W konferencjach uczestniczy każdorazowo około 200 przedstawicieli nauki, przemysłu i wojska zarówno z kraju, jak i z innych państw, w tym członków NATO oraz państw kandydujących do Sojuszu.

VII Konferencja NATUB-2008 odbędzie się w dniach 8-10.10.2008 w Puławach. Jej organizatorami będą: Instytut Techniki Uzbrojenia WAT i Wojskowy Instytut Techniczny Uzbrojenia z Zielonki, które na mocy zawartego porozumienia postanowiły organizować od 2008 r. wspólną, jedną w roku międzynarodową konferencję uzbrojeniową, przy czym w latach parzystych pod nazwą „Naukowe Aspekty Techniki Uzbrojenia i Bezpieczeństwa”, a w latach nieparzystych pod nazwą „Problemy Rozwoju, Produkcji i Eksploatacji Techniki Uzbrojenia”. Problematykę konferencji poszerzono o zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa – istotne w dobie różnego rodzaju zagrożeń, w tym m.in. terrorystycznych. Pierwszy raz zostanie rozstrzygnięty konkurs i wręczona zostanie „Nagroda im. Kazimierza Siemienowicza” za najlepszą publikację konferencyjną z dziedziny techniki uzbrojenia i bezpieczeństwa. Do konkursu mogą przystąpić autorzy pozytywnie

zrecenzowanych, samodzielnych referatów, którzy nie ukończyli 35. roku życia.

Patronat honorowy nad Konferencją objął szef Sztabu Generalnego WP gen. Franciszek Gągor, patronat merytoryczny – dyrektor Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego gen. bryg. dr inż. Andrzej Szymonik, a patronat medialny – redaktor naczelny – dyrektor Redakcji Wojskowej Artur Bartkiewicz.

Celem Konferencji jest przedstawienie oryginalnych prac, zawierających dorobek naukowy i myśl techniczną w zakresie najoogólniej pojętych zagadnień uzbrojenia, dotyczących zwłaszcza: technicznej modernizacji Sił Zbrojnych RP; systemów broni lufowej, raketowej i środków bojowych; wykrywania, śledzenia i maskowania celów; systemów kierowania ogniem; balistyki wewnętrznej, zewnętrznej i końcowej; fizyki wybuchu i nowoczesnych materiałów wysokoenergetycznych; uzbrojenia i techniki lotniczej; bezza-



logowych obiektów precyzyjnego rażenia; ochrony i obrony antyterrorystycznej; bezpieczeństwa infrastruktury i osób.

Referaty w języku angielskim lub polskim, po zakwalifikowaniu przez Radę Naukowo-Programową, zostaną opublikowane w okolicznościowym wydawnictwie konferencyjnym, a pozytywnie zrecenzowane – w „Biuletynie WAT” (6 punktów wg obecnej listy punktowanych czasopism MNiSW).

Termin nadsyłania kart zgłoszenia i pełnych tekstów referatów upływa 15.05.2008, a wniesienia opłaty konferencyjnej – 30.06.2008.

Szczegółowe informacje nt. Konferencji są dostępne w internecie: www.wat.edu.pl (zakładka Konferencje SeminaRIA) lub www.wmt.wat.edu.pl/mku oraz w siedzibie organizatorów Konferencji: WAT Instytut Techniki Uzbrojenia WMT; 00-908 Warszawa 49, ul. gen. Kaliskiego 2; tel.: 022 683 95 08; 683 99 56; fax: 022 683 95 08; e-mail: Zbigniew.Leciejewski@wat.edu.pl

plk Ryszard Woźniak

STUDENCKIE KOŁO HISTORII NA PLACU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I NIE TYLKO...

Jak co roku, z okazji przypadającego 11 listopada Święta Niepodległości, na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczysta odprawa wart pododdziałów reprezentacyjnych Wojska Polskiego. W tym roku obok nich na placu stanęło ponad 350 osób z grup rekonstrukcyjnych w mundurach polskich formacji wojskowych z lat 1918-1945, w tym dwa pododdziały złożone z 21 studentów i 24 podchorążych naszej Alma Mater.

Pluton piechoty w charakterystycznych błękitnych barwach armii generała Józefa Hallera prowadził Grzegorz Jastrzębski (WMT), a funkcję podoficera pełnił Cezary Zych (WEL). W skład plutonu weszli najstarsi „służbę” członkowie SKH, którzy mimo doświadczeń zdobytych w wielu paradach historycznych w kraju i za granicą, na miesiąc przed wystąpieniem kilkakrotnie szlifowali musztrę do późnych godzin wieczornych. Pluton „piechoty z 1920 r.” tworzyli wybrańcy z 2. kompanii podchorążych, którym dowodził Mariusz Tarański przy pomocy „sierżanta-szefa” Michała Nadolskiego.

Po zakończeniu uroczystości oraz po defiladzie przed Grobem Nieznanego Żołnierza, wszystkie pododdziały wojskowe i historyczne, tj. piechota, kawaleria oraz wozy bojowe różnych epok przemaszerowały ul. Królewską,

Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem do Muzeum Wojska Polskiego w Al. Jerozolimskich. Kolumna historyczna wzbudzała ogromne zainteresowanie mieszkańców, którzy tłumnie wylegli na ulice miasta i gromkimi brawami nagradzali maszerujących. Nasze oddziały stanowiły jej czoło, idąc szlakiem defilad sprzed sześćdziesięciu dziewięciu lat, bo po raz ostatni w święto 11 listopada południowym odcinkiem Traktu Królewskiego kompanie reprezentacyjne Wojska Polskiego maszerowały w 1938 r.

24 listopada dwa oddziały historyczne naszej uczelni brały udział w inscenizacji wybuchu Powstania Listopadowego 1830 r. Inscenizacja przygotowywana była od wielu tygodni we współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, udział w niej wzięło ponad 250 osób z kraju i z zagranicy. „Walki” między „powstańcami” a oddziałami wiernymi ks. Konstantemu rozpoczęły się według scenariusza ułożonego przez SKH WAT na pl. Zamkowym, a skończyły „szturmem” i „zdobyciem” Arsenału. „Starcia” obu stron obserwowały władze Akademii.

25 listopada w Łazienkach Królewskich studenci SKH ponownie odgrywali role podchorążych z 1830 r., tym razem w spektaklu galowym pt. „Wyspiański chory na polskość” wystawionym przez Teatr Środowiska Politycznego SCENA 07. Patronat honorowy nad spektaklem objęli Jego Ekselencja ks. bp. polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski i dyrektor Muzeum Łazienek Królewskich prof. dr hab. Marek Kwiatkowski. Galę patriotyczną przygotowaną dla uczczenia 100. rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego oraz 177. rocznicy Powstania Listopadowego wsparł szef Sztabu Generalnego WP gen. Franciszek Gągor i komendant główny Policji nadinsp. Tadeusz Budzik. Gościem spektaklu był pełnomocnik rektora WAT ds. studenckich dr inż. Wojciech Kocańda.

28 listopada, również w Łazienkach Królewskich oddział historyczny WAT wziął udział w uroczystościach Dnia Podchorążego, w czasie których odbył się m.in. apel podchorążych i zaprzysiężenie warty honorowej. Na zakończenie uroczystości 27 członków SKH zaprezentowało



wało długo przygotowywaną scenę poddawania w 1830 r. podchorążych do ataku na Belweder. W postać kapitana Zaliwskiego wcielił się Andrzej Jakubczyk (WEL), rolę porucznika Wysockiego odegrał Grzegorz Jastrzębski (WEL), zaś malkontentami, którzy stanęli po stronie „prawowitej władzy” byli sierż. Tomasz Fijałkowski, podch. Arabasz i Dominik Jamiola (WTC). Drugim etapem święta podchorążych były uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie obecny był oddział historyczny.

Święta i rocznice patriotyczne związane z Powstaniem 1830 r. członkowie SKH zakończyli także w Łazienkach występem w spektaklu teatralnym pt. „29 listopada”. Ogólnie, w bieżącym roku kalendarzowym oddział historyczny promował uczelnię co najmniej czternaście razy, w tym trzykrotnie za granicą: w Rosji i we Włoszech. Dwukrotnie był oddziałem reprezentacyjnym Akademii w uroczystościach świąt państwowych: 3 maja i 11 listopada, trzykrotnie „bił się” na ulicach Warszawy jako oddział czwartaków, kościuszkowców i podchorążych, a także „walczył” w Ciechanowie i Ostrołęce. Przed nim tzw. rok hiszpański i 200. rocznice licznych batalii napoleońskich na półwyspie Iberyjskim, na którym przez cztery lata walczyła Legia Nadwiślańska. Ma już zaproszenia m.in. do Saragossy, Tudeli i Alcaniz, ale za każdym razem będzie musiał pokonać ponad dwa i pół tysiąca kilometrów w jedną stronę.

Andrzej Ziółkowski



NAJLEPSI STUDENCI NAGRODZENI

Konkurs o Nagrodę Rektora na najlepszą pozaprogramową pracę studenta WAT rozstrzygnięty! Stypendium I stopnia zdobyli Paweł Dębski i Krzysztof Kaźmierczak z Koła Naukowego Mechatroników. W tegorocznej edycji konkursu wyróżniono w sumie 12 osób reprezentujących niemal wszystkie działające w naszej Alma Mater studenckie koła naukowe.

Pawła Dębskiego i Krzysztofa Kaźmierczaka nagrodzono za pracę nt. „Symulator kabiny samolotu pasażerskiego Boeing 737 NG” przygotowaną pod kierunkiem dr. inż. Zdzisława Rochali.

Stypendium II stopnia trafiło ex aequo do Jacka Rosochackiego i Michała Sawickiego z Koła Zainteresowań Cybernetycznych za pracę nt. „RADTechnology jako autorskie rozwiązanie w dziedzinie wytwarzania aplikacji internetowych” wykonaną pod kierunkiem dr. inż. Tomasza Tarnawskiego oraz Artura Chołuja i Marcina Nity z Koła Naukowego Chemików za pracę nt.

„Otrzymywanie i badanie nowego materiału wybuchowego – triazotanu 7-nitro-2,4,9-trioksatrycyklo{3.3.1.1^{3,7}}dekan-6,8,10-triolu (NTD)” przygotowaną pod kierunkiem dr. hab. Stanisława Cudziło i mgr. inż. Mateusza Szali.

Nagrody III stopnia otrzymali: Przemysław Korzyński z Koła Naukowego Elektroników za pracę nt. „Implementacja protokołu WRCP z wykorzystaniem sterownika MadWiFi” wykonaną pod kierunkiem dr. inż. Jacka Jarmakiewicza; Sławomir Dyjak z Koła Naukowego Fizyków za pracę nt. „Spaleniowa synteza nanostruktural-

nych proszków molibdenu, tantalu i wolframu” przygotowaną pod kierunkiem dr. hab. Stanisława Cudziło; Wojciech Polkowski z Koła Naukowego „Inżynieria materiałowa” za pracę nt. „Analiza stabilności strukturalnej i żaroodporności stopów na podstawie uporządkowanej fazy międzymetalicznej Ni₃Al” wykonaną pod kierunkiem dr. inż. Pawła Józwicka.

Wyróżnienia trafiły zaś do Katarzyny Wierzbickiej i Bartłomieja Kraszewskiego z Koła Naukowego „Geopixel” za pracę nt. „Wykonanie trójwymiarowego modelu budynku Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji” przygotowaną pod kierunkiem mjr. dr. inż. Michała Kędzierskiego oraz do Radosława Kołodziejskiego z Koła Naukowego „Budownictwo” za „Projekt rewitalizacji galerii komunikacyjnej w budynku mieszkalnym” wykonany pod kierunkiem dr. inż. Sławomira Onopiuka.

Wszystkim laureatom konkursu serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów na niwie naukowej!

Elżbieta Dąbrowska

JESTEŚMY PASJONATAMI LOTNICTWA

Rozmowa z Pawłem Dębskim i Krzysztofem Kaźmierczakiem z Koła Naukowego Studentów Mechatroników.

Jak długo działacie w Kole Naukowym?

K.K.: W Kole Naukowym Studentów Mechatroników działamy od dwóch lat. Przedmiotem naszego zainteresowania były zagadnienia związane z komputerową symulacją lotu statków powietrznych, a przede wszystkim problematyka budowy symulatorów i trenażerów lotniczych.

Czego dotyczy wasz projekt, który zwyciężył w konkursie?

P.D.: „Symulator kabiny samolotu pasażerskiego Boeing 737 NG”, za który otrzymaliśmy stypendium I stopnia, to zaproponowany przez nas sposób wykonania symulatora – trenażera lotu, który będzie wiernie imitował pod względem funkcjonalnym i wizualnym kabinę pilotów prawdziwego samolotu, ale będzie wykonalny w warunkach Akademii. Budowana przez nas kabina ma umożliwić przeprowadzenie wybranych standardowych i awaryjnych procedur pilotażowych, a także wykonanie wirtualnego lotu.

Jakie mogą być dalsze losy tego projektu?

K.K.: Budowa takiego symulatora to ogromne przedsięwzięcie, zwłaszcza dla jedynie 3-osobowego zespołu. Podjęcie takie-

go wyzwania było możliwe dzięki ogromnej pomocy i zaangażowaniu naszego opiekuna naukowego, Pana dr. inż. Zdzisława Rochali. Mimo iż część prac mamy już za sobą, jeszcze bardzo długa droga przed nami. Jesteśmy na V roku i chcielibyśmy ukończyć nasz symulator w jak największym stopniu.

P.D.: Razem z naszym opiekunem, doktorem Rochalą, wybierzemy grupę studentów z młodszych roczników, których przygotowujemy do kontynuowania prac, a także do utrzymywania budowanego stanowiska w ciągłej funkcjonalności. Będzie to świetne narzędzie dydaktyczne dla studentów na kolejne lata.

Wasze plany zawodowe?

K.K.: Na tym etapie ciężko jest jednoznacznie określić nasze plany zawodowe. Na pewno będą starania, aby nasza przyszła praca była związana z lotnictwem, a w szczególności z systemami pokładowymi.

P.D.: Mamy przygotowanie zarówno do pracy przy obsłudze hangarowej samolotów pasażerskich, jak i przy symulatorach lotniczych, a nawet przy projektowaniu czy diagnozowaniu pojedynczych urządzeń pokładowych. Daje to duże możliwości i sprawia, że nie martwimy się o swoje przyszłe zatrudnienie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Elżbieta Dąbrowska

Paweł Dębski – 24 lata, student V roku WMT WAT, zakład Awioniki i Uzbrojenia Lotniczego. Miał w życiu wiele pasji, jednak zawsze na pierwszym miejscu stawiał lotnictwo. Jest pasjonatem lotnictwa cywilnego. Hobby to sprawia mu najwięcej satysfakcji i pozwala się realizować.

Krzysztof Kaźmierczak – 25 lat, absolwent Technikum Elektroniczno-Mechanicznego w Warszawie przy ul. gen. Józefa Zajączka o specjalności systemy komputerowe. Obecnie student V roku WMT WAT, specjalność awionika. W zakresie jego zainteresowań jest lotnictwo i wszystko, co jest z nim związane.



Paweł Dębski (pierwszy z prawej) i Krzysztof Kaźmierczak odbierają z rąk zastępcy komendanta-rektora WAT, płk. dr. hab. inż. Zygmunta Miernickiego dyplom za zdobycie stypendium I stopnia w Konkursie o Nagrodę Rektora na najlepszą pozaprogramową pracę studenta WAT

STUDENCI Z WAT STYPENDYSTAMI M.ST. WARSZAWY

607 stypendiów wręczono 8 listopada br. najzdolniejszej i najaktywniejszej młodzieży uczącej się i studiującej w Warszawie. W gronie 147 wyróżnionych studentów znalazło się trzech żaków z naszej Alma Mater: Tomasz Gluziński, Jarosław Szczęśniak – obaj z Wydziału Mechatroniki i Szymon Szyszko z Wydziału Cybernetyki.

Podczas uroczystości wręczania stypendiów, która zainaugurowała trzeci rok stypendialny, prezydent stolicy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska wręczyły listy gratulacyjne dziesięciu najlepszym stypendystom. Dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II, Piotr Dardziński, opowiedział zaś o przygotowanym programie zajęć dla stypendystów. O swoim życiu i działalności opowiedział Robert Korzeniowski – kilkakrotny mistrz olimpijski i mistrz świata w chodzie na dystansie 20 i 50 km. Przekonywał on, że warto wyznaczać sobie w życiu swoje własne „Akropole” – cele, które się konsekwentnie osiąga, ale też trzeba się nauczyć ponosić porażki.

Stypendia im. Jana Pawła II finansuje Rada m.st. Warszawy. Mogą się o nie ubiegać młodzi ludzie: uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, liceów oraz studenci uczący się w stolicy, którzy mimo trudnych warunków materialnych, rodzinnych lub zdrowotnych, osiągają dobre wyniki w nauce. Stypendia są też przyznawane osobom, chcącym uczyć się lub studiować za granicą, w miastach, z którymi współpracuje m.st. Warszawa.

Więcej informacji o stypendiach Jana Pawła II na stronie internetowej: www.stypendiajp2.pl

Elżbieta Dąbrowska

Jarosław Szczęśniak: W tym roku, po raz trzeci z rzędu, zostałem stypendystą im.



ścieżki, poszerza horyzonty, uczy jak być człowiekiem...

Jana Pawła II. To trochę jak prezent, kolejny prezent od Jana Pawła. Nie taki zwykły, który się odpakuje, obejrzy i postawi na półce. Dla mnie to prezent, który zachęca, mobilizuje, rozwija, pokazuje nowe

Szymon Szyszko: Cieszę się, że mogę reprezentować WAT jako stypendysta m.st. Warszawy im. Jana Pawła II.



Stypendium jest dla mnie dużym wyróżnieniem i powodem do satysfakcji. Myślę, że do jego otrzymania przyczynił się fakt studiowania przeze mnie drugiego kierunku – fizyki na UW. Mottem tegorocznej edycji stypendiów są słowa Jana Pawła II „Musicie od siebie wymagać, choćby inni od was nie wymagali”, staram się stosować tę zasadę.

Tomasz Gluziński: O stypendium dowiedziałem się z różnych źródeł: od kolegów ze studiów, którzy je otrzymali i z artykułów w prasie, a najwięcej ze stron internetowych Fundacji im. Jana Pawła II



przynajmniej stypendia. Już rok temu podjąłem decyzję, że będę aplikować o stypendium. Zdobyć wysoką średnią ze studiów nie jest łatwo. Podobnie z bezinteresowną pracą dla innych koszt

tem własnego wolnego czasu – trudno kogoś do tego namówić, jeśli ktoś nie czuje takiej potrzeby. Jako wolontariusz udzielałem się w przygotowaniu programów kolonijnych CARTAS Archidiecezji Warszawskiej, opracowałem komputerowe projekty graficzno-artystyczne kart „PODARUJ SŁOWO ŻYCIA” popularyzujące program Radia Józef i cytaty z Pisma Świętego oraz projekty innych tekstów religijnych. Pracowałem też w recepcji International Corner obsługującej około 100 uczelni z całego świata na VII Międzynarodowych Targach Edukacji Perspektywy 2007 w Warszawie. Stypendium chciałbym przeznaczyć na moją dalszą edukację: naukę języków obcych i studia z grafiki trójwymiarowej, która jest moją pasją jako hobby uprawiane dla przyjemności a jednocześnie rozwijające moją wyobraźnię i umiejętność twórczego myślenia. W tym roku projektowałem certyfikaty i duże multimedialne reklamy konferencji International Legal English Conference w Warszawie, w ubiegłym prezentację multimedialną do wykładu na temat komunikacji językowej interkulturowej podczas targów szkół językowych na Politechnice Warszawskiej. Zamierzam zostać profesjonalistą w tej dziedzinie i dlatego chcę podjąć studia. Stypendium chciałbym również przeznaczyć na zakup nowego laptopa.

Fot. Archiwum WAT



W imieniu
Samorządu Studenckiego,
życzę
Władzom Akademii,
Wszystkim Pracownikom
oraz Wam, Drodzy Studenci
radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
a w nadchodzącym, 2008 roku,
mnóstwa uśmiechu
i spełnienia marzeń.

Marta Lignowska
przewodnicząca
Samorządu Studenckiego WAT



STUDIA I OCENY SĄ WAŻNE, ALE...

W tym roku, po raz trzeci z rzędu, zostałem stypendystą im. Jana Pawła II. To trochę jak prezent, kolejny prezent od Jana Pawła. Nie taki zwykły, który się odpakuje, obejrzy i postawi na półce. Dla mnie to prezent, który zachęca, mobilizuje, rozwija, pokazuje nowe ścieżki, poszerza horyzonty, uczy, jak być człowiekiem.

Wiele zyskałem dzięki tym stypendiom oraz nauce Jana Pawła II, która stała się mi dużo bliższa. Jako stypendyście, było mi niezręcznie nie znać jakiegokolwiek książki Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Sięgnąłem po „Miłość i odpowiedzialność”, „Wstańcie, chodźmy!” i inne. Trudne to lektury, ale dużo mi dały, dużo się dowiedziałem o świecie. Dzięki stypendium poznałem ludzi, którzy znali Karola Wojtyłę jako księdza, potem biskupa w czasach, gdy prowadził krakowskie „Środowisko” – spotykał się z młodymi ludźmi, rozmawiał z nimi, jeździł w góry, na kajaki, na narty.

Zaimponowało mi, że był prawdziwym mężczyzną – wysportowanym (kiedy na szlaku w górach chciał pobyć sam, szedł z przodu grupy tak szybko, że nikt nie mógł za nim nadążyć), odpowiedzialnym i opiekuńczym, żywo interesował się sprawami swoich znajomych studentów ze „Środowiska”. Wiedział, kto co lubi, kto się komu podoba, kto ma kłopoty w domu, komu nie wiedzie się na studiach. A przy tym był skromny i dobry. W czasach kiedy, już jako ksiądz, wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, większość swojej pasji przeznaczał potajemnie na pomoc ubogim i potrzebującym. Uderzył mnie kontrast między „Wojtyłowym” rozumieniem mężczyzny a promowanym przez współczesną kulturę stylem „macho”.

Papież Polak zawsze był mi bliski, ale kiedyś myślałem że Wojtyła, przyszły Jan Paweł II, był postacią taką trochę nierealną, świętą, rozmodloną i oderwaną nieco od rzeczywistości. Im bardziej poznawałem, kim był, co robił i co pisał, tym bardziej odkrywałem, że był zwykłym człowiekiem, zwykłym przez to, że postanowił swoim życiem naśladować Chrystusa i zabrał się do tego na serio. A w modlitwie znajdował siłę, żeby temu wyzwaniu podołać.

Nawet dziewczynom się podobał i one podobały się jemu. Pewnie dlatego, że potrafił zdobyć się na wysiłek, aby je szanować, patrzeć na nie „czystymi oczyma” i traktować jak człowieka, nie jak rzecz. Tego też się od Wojtyły nauczyłem.

Zanim jeszcze został księdzem, miał dziewczynę. Pewnie ją kochał. Rozstał się z nią podczas wojny, gdy odkrył, że jego powołaniem jest zostać księdzem i postanowił pójść do seminarium. Kiedy był już księdzem, kazał mówić do siebie „wujek”. Wtedy, przed Soborem Watykańskim II, nie było powszechnie przyjęte, aby ksiądz wyjeżdżał z młodymi ludźmi na wspólne wyprawy. Nie wiadomo było, jak się do ubranego po cywilnemu Wojtyły zwracać. „Wujek” nie wzbudzał podejrzeń i oburzonych spojrzeń starszych pań, kiedy np. jechali pociągiem. Poza tym to była trochę taka przykrywką, ponieważ komuniści przesładowali środowiska kościelne i nie pozwalali na takie wyjazdy lub mocno je utrudniali i uprzykrzali. Taki wyjazd, w góry, ze wszystkimi zapasami na dwa tygodnie na plecach, trochę w konspiracji, to dopiero musiało być przeżycie!

Dzięki stypendium byłem na takim wyjeździe. Co prawda plecaki mieliśmy trochę lżejsze, ale trasa była ta sama. Tam poznałem swoją obecną narzeczoną. Wiele Wojtyły zawdzięczam. Pokazał mi, że moje studia i oceny są ważne, ale na nich świat się nie kończy. Pokazał, że jest coś więcej, coś ważniejszego. Dowiedziałem się, że dobrze jest być świetnym fachowcem w swojej dziedzinie, ale to nie wystarczy. Pokazał mi, że warto, że powinienem być też człowiekiem – człowiekiem przede wszystkim. I że moje powołanie nie kończy się na tym, aby mieć fajny dom, super auto, anorektyczną żonę w obcisłej mini. Przez swoją naukę i przykład życia pokazał mi, że moje powołanie sięga dalej i tam właśnie jest prawdziwe szczęście. Pokazał, że warto wznieść się ponad swój egoizm i własne wygody, że warto podjąć wysiłek w przezwyciężaniu własnych wad i słabości. Że warto i należy traktować ludzi nie jak rzeczy, nie jak zasób ludzki, ale jak człowieka, który jest niepowtarzalny i który zawsze w jakimś względzie mnie przewyższa i warto go wysłuchać (o ile nie chce mnie na coś naciągnąć czy wykorzystać). Dzięki temu wysiłkowi moje ży-

cie ma sens i jest ciekawe. Bardzo bliskie są mi słowa, które wypowiedział swoim mocnym, męskim głosem już jako papież podczas jednej z pielgrzymek do Polski, na Westerplatte: „Westerplatte! Wymagajcie od siebie! Nawet gdyby inni od was nie wymagali!” Dla mnie to odtrutka na byle jakie i mizerne „Róbta co chceta...”.

Jestem pełen podziwu dla sposobu, w jaki dowiedziałem się tego wszystkiego. Jestem bardzo nieufny i uparty i gdyby trzy lata temu ktoś przyszedł do mnie i mi to powiedział, to bym go... co najmniej wyśmiał. Naukę Papieża poznawałem, oprócz czytania książek, przez spotkania z ludźmi, którym „Wojtyłowy” sposób myślenia jest bliski, a takich jest dużo w Centrum Myśli Jana Pawła II, które przyznaje stypendia. Zawsze miałem wybór: iść na spotkanie lub nie iść, włączyć się w ciekawą inicjatywę lub nie, jechać gdzieś czy zostać w akademiku. Często chodziłem, włączałem się i jeździłem, ciesząc się, że miałem taką możliwość. Bo dzięki temu stypendium mogłem być w miejscach, w których On bywał, spotkać ludzi, robić rzeczy które wcześniej nawet nie przyszłyby mi do głowy, poznać dziewczynę i to taką, z którą można normalnie rozmawiać i kto wie... może się ożenić.

Jarosław Szcześniak
student V roku WMT



WOLNE MIEJSCE PRZY STOLE NADZIEJA, TĘSKNOTA, OCZEKIWANIE...

Pod powiekami drzemie obraz jak z amerykańskiego filmu: cicho sypie śnieg, przez okno widać roześmianych ludzi, zgromadzonych wokół świątecznego stołu. W kącie pokoju choinka jarzy się setkami kolorowych światełek. W kominku radośnie buzują płomienie. Wigilia.

Otwieram oczy, ale obraz pozostaje. Nie pochodzi z filmu, ale z mojego rodzinnego domu. Nie było w nim kominka. Za oknami rzadko pojawiał się śnieg. Częściej – jesienna szaruga. Ale w ten wieczór zawsze było w domu wyjątkowo. Zaczisnie, barwnie, smakowicie. Dobrze.

Jak tylko pamiętam, na stole wigilijnym stało jedno dodatkowe nakrycie. Nigdy się nie zdarzyło, żeby ktoś przy nim usiadł. Nigdy też nie rozmawialiśmy o tym, dla kogo ono jest przeznaczone. Po prostu było. Dla zbłąkanego wędrowca? Dla kogoś samotnego? Dla niespodziewanego gościa?

Co roku, podczas wieczerzy wigilijnej patrzę na to dodatkowe nakrycie i myślę o tym kimś, kogo przy nim nie ma. Przynajmniej cieleśnie. Myślę o tych, którzy nie mogą zasiąść razem ze mną do wieczerzy. Bo są daleko. Bo już ich nie ma tu, z nami. Bo wstydzą się ich zaprosić. Bo, zaproszeni, mieli inne plany.

Dodatkowe nakrycie na wigilijnym stole to znak czegoś, co głęboko we mnie ukryte. To nadzieja. To tęsknota. To oczekiwanie. Ale także – bolesne pytania o mój stosunek do innych ludzi. O to, czy potrafiłbym przegarnąć zbłąkanego? Czy umiałbym zaprosić kogoś samotnego w taki sposób, by go nie urazić, nie dotknąć? Czy odważyłbym się otworzyć drzwi komuś nieznanemu?

Talerz, łyżka, dwa widelce, mała łyżeczka, kubeczek. Tak mało zajmują miejsca na stole. Czasem zepchnięte gdzieś na ostatnie miejsce, jakby w przewidywaniu, że i tak się do niczego nie przydadzą. Czy nie mówią wtedy wiele, bardzo wiele o mnie, który je tam właśnie umieściłem? Czasem znowu stoją na honorowym miejscu, tak by było wygodnie do nich dotrzeć. By bez trudu można było z nich skorzystać, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba. Kilka naczyń, parę sztućców. W zwykły czas nikt nie zwraca na nie specjalnej uwagi. Ale w ten jedyny wieczór tak wiele znaczą. Tak wiele mogą powiedzieć. Do tylu refleksji nakłonić. Tyle nauczyć.

Tamta noc

Dwa tysiące lat temu Dziecko urodziło się w stajni, pośród zwierząt. Nie znalazło się dla Niego miejsce wśród mieszkańców Betlejem. Zaaferowani, zajęci własnymi ważnymi sprawami, przejęci dbałością o swoje dobro, nie zauważyli oni młodej Matki, jej potrzeb, jej cierpienia. Nie potrafili właściwie ocenić troski jej męża. Syn Boży urodził się dla nich, ale pozwolili na to, by pozostał gdzieś na marginesie ich życia.

Teraz, gdy wspominamy tamtą noc, wzrusza nas to, co spotkało Józefa, Maryję, maleńkiego Jezusa. Łatwo roztkliwić się nad tym, co było. A puste

miejsce przy stole jest wyzwaniem. Mówi, że tani sentymentalizm nikomu do niczego nie jest potrzebny. Potrzebne są czyny. Konkrety. Dlatego nie powinno nigdy tego miejsca zabraknąć. Nawet gdyby nie miało być wykorzystane w sensie dosłownym, spełnia swoją rolę.

Nasi przodkowie, którzy przekazywali ten zwyczaj z pokolenia na pokolenie, dobrze wiedzieli, co robią. Nie wszystko, co czynimy, musi mieć od razu sens dosłowny. Może, ale nie musi. Czasem potrzebne jest coś, co skłoni do przemyśleń. Co da bodziec do głębszej refleksji. Co każe się choć trochę zastanowić. Puste miejsce przy stole, dodatkowe nakrycie może pozostać nic nie znaczącym zwyczajem. Mogę też zapełnić je pamięcią, myślami, refleksją. Może mnie ono jeszcze wiele nauczyć. A może się zdarzy, choćby jeden raz w życiu, że zapełni się ono w zupełnie dosłownym znaczeniu.

Nasza radość

Boże Narodzenie w naszej tradycji są to chyba najbardziej lubiane przez wszystkich święta. Podkreśla się ich rodzinny, pełen pokoju i miłości klimat. W tych dniach wszyscy ludzie starają się być choć trochę lepsi. Niestety, wiele osób zatrzymuje się na tym, co zewnętrzne, na zwyczajach, specyficznej atmosferze i nie potrafi odkryć tego, co najbardziej istotne w tym dniu, tego co jest źródłem świętowania. Może dlatego, że wielki Bóg przyszedł na świat tak bardzo pokornie, ubogo i cicho.

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło [...] Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” (Iz. 9, 1. 5). Człowiek otrzymał dar, o jakim nie mógł nawet marzyć: Syn Boży stał się jednym z nas, stał się taki jak my, za wyjątkiem grzechu. Bóg zdecydował się na ten radykalny krok dla ratowania ludzkości, dla zbawienia każdego z nas. Tu właśnie odkrywamy źródło radości aniołów, pasterzy, Symeona, Anny, Mędrców ze wschodu i tych wszystkich, którzy potrafili rozpoznać w Dzieciątku złożonym na sianie Syna Bożego, Odkupiciela człowieka. Chrystus przychodzi do swoich, przychodzi jako Zbawiciel, ale czy swoi potrafią Go jeszcze rozpoznać i przyjąć w swoich sercach?

kapelan WAT
ks. kpt. Witold Mach



W symbolice Świąt Bożego Narodzenia istotne miejsce zajmuje biały opłatek: znak naszej miłości i wspólnoty z nowo narodzonym Panem oraz bliźnimi. Łamiemy się nim przy wigilijnym stole, wypowiadając słowa życzeń – autentycznych, z serca płynących.

Szanowni Państwo, pozwólcie, że wyciągnę do Was dłoń z opłatkiem, aby połączyć się nim ze wszystkimi, którzy społeczność Wojskowej Akademii Technicznej stanowią. O przyjęcie życzeń proszę: Komendanta-Rektora, Prorektorów, Kanclerza, Dziekanów poszczególnych wydziałów, Wysoki Senat, Kadre Dydaktyczno-Dowódczą, Oficerów i Podoficerów, Pracowników Cywilnych Wojska, Podchorążych i Studentów Cywilnych oraz Państwa Rodziny.

*Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtłkwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

C. K. Norwid

Życzę Wam, moi Przyjaciele, abyście doświadczyli Bożej obecności i miłości w waszych rodzinach i środowisku zawodowym. Odkryli piękno, sens i radość życia związanego z Bogiem. Szli przez życie drogami Chrystusowej Ewangelii, niewyczerpanego źródła mądrości i miłości, której adresatem jest człowiek: w każdym czasie, w każdej epoce, w każdym systemie politycznym i społecznym. Życzę także, aby Wasza służba i praca przynosiła Wam radość i satysfakcję, zarówno w duchowym, jak i materialnym wymiarze. Życzę odkrywania wartości wspólnoty i umiłowania Ojczyzny, która kształtuje naszą tożsamość i kulturę.

Życzę spełnienia wielu marzeń – tych przyjemnych, tak ważnych w codziennym życiu i tych wzniosłych, tych związanych z podjętymi wyzwaniami dotyczącymi badań naukowych, edukacji, prac organizacyjnych i własnego rozwoju. Kadry naukowo-dydaktycznej życzę jak najlepszych studentów: mądrych i dobrych, pracowitych i zaangażowanych, chętnie podejmujących kolejne wyzwania; studentom – kochających i wyrozumiałych wykładowców. Życzę Państwu wszelkiego powodzenia – w nauce, w dydaktyce i w życiu prywatnym.

Życzę wszelkich radości życia rodzinnego i tego, co każdemu potrzebne: dobrego zdrowia, przyjaznego usposobienia, umiejętności pokonywania różnorodnych trudności. Bądźcie Państwo szczęśliwi w Święta Bożego Narodzenia – bo Wszechmocny Bóg stał się człowiekiem – i we wszystkie dni Nowego 2008 Roku. Niech Bóg spełni wszystkie Wasze dobre pragnienia i Nam błogosławi na każdy dzień życia.

*Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?*

*Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.*

ks. Jan Twardowski

kapelan WAT
ks. kpt. Witold Mach

Nagrody ufundowała Bellona SA

1. Którą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego obchodziliśmy w tym roku?
2. Jaki kierunek studiów uruchamia w roku akademickim 2008/2009 Wydział Mechatroniki?

KONKURS do wygrania



SPIESZCIE SIĘ! LICZBA NAGROD OGRANICZONA!

Nagrody czekają na trzy pierwsze osoby, które w dniu 3 stycznia 2008 roku, w godzinach 17.00-17.30 prześlą poprawne odpowiedzi na oba pytania na adres: elzbieta.dabrowska@wat.edu.pl.

ECHA MINIONYCH EPOK

Do wydarzeń wartych upamiętnienia należy pierwsza żołnierska wigilia na zachodnim froncie w 1914 roku. Podczas tymczasowego „świętecznego” zawieszenia broni, żołnierze po wigilijnej wieczerzy śpiewali kolędy po obu liniach okopów. Po czym z własnej inicjatywy postanowili wspólnie kolędować i wyszli z okopów, by spotkać się na „neutralnym” terenie. Wydarzenie to nie znalazło uznania w oczach dowódców.

W kolejnych latach pierwszej wojny światowej zabroniono podobnych imprez. Nie wiadomo, czy osiemnaście miesięcy wojny nie zmieniło psychiki żołnierzy żyjących w nieustannym stresie na pierwszej linii frontu na tyle, że nie próbowaliby powtórzyć wspólnego kolędowania.

W każdym razie w 1914 roku grupa żołnierzy z walczących ze sobą armii przeżyła obawy przed wrogiem, gdyż uznali, że siła chrześcijańskiej tradycji bożonarodzeniowej ma większą moc niż nienawiść. Czyż nie jest to wymowny symbol w jednoczącej się Europie? Wówczas ważniejsze były uczucia, tęsknota za spokojem domu rodzinnego, wiara w zasady kodeksu honorowego wyznawanego przez przeciwnika, w powrót do pokojowej współpracy międzynarodowej po skończonej wojnie, niż aktualne podziały na swoich i nieprzyjaciół.

Od tamtego wydarzenia minął już ponad wiek i obyczaje uległy daleko idącym zmianom. Święta Bożego Narodzenia są obchodzone na całym świecie, jednak wiele współczesnych wojen w odległych zakątkach świata toczonych jest bez przestrzegania obowiązującego międzynarodowego prawa, a nawet pradawnych obyczajów, do których należało oszczędzanie życia kobiet i dzieci. Echa minionych epok odnajdowane są w pamiętnikach, wspomnieniach. Po latach czasem warto do nich sięgnąć,

choćby po to, by nabrać dystansu do współczesności. Jako ciekawostkę przytoczę wypowiedź Ignacego Jana Paderewskiego o postępie technicznym z jego książki „Pamiętniki 1912-1932, Spisał Mary Lawton” (Polskie Wydawnictwo Muzyczne, 1992).

„Wynalazki przyniosły ludzkości wielką szkodę. Maszyna niszczy indywidualność, obniża wartość człowieka. Tam, gdzie maszyna jest najdoskonalsza, wartość pracy rąk ludzkich praktycznie nie istnieje. [...] Nie myślałem wcale o możliwościach zmian, boleję jedynie nad obecnymi warunkami. Wspominam tych cudownych rzemieślników, którzy z pokolenia na pokolenie robili doskonałe buty. Tak, na przykład w mojej ojczyźnie mieliśmy cech szewców, którzy byli po prostu wspólnymi rzemieślnikami. A teraz nie mają co jeść, wszędzie bowiem są wielkie fabryki obuwia – „Bata” w Czechosłowacji lub „Bailly” w Szwajcarii, w Ameryce czy w Anglii, które produkują buty taniej i szybciej; nie ma już miejsca dla dobrych szewców. Ten zawód upadł, tym biednym ludziom musi wystarczyć łatanie obuwia.

Coś podobnego czeka muzyków, zwłaszcza orkiestrowych. Po co uczyć się w konserwatoriach, skoro fonograf może odtworzyć najlepszą orkiestrę, i to za darmo. Sytuacja nauczyciela gry na fortepianie jest teraz paradoksalna. Zainteresowanie nauką gry jest małe. Jeśli jest jeszcze ktoś spragniony

rozrywki i, powiedzmy, lubi muzykę, kupuje gramofon lub radio. Nie troszczy się o to, by zagrać samemu. Można rozkoszować się muzyką, nie wkładając żadnego wysiłku w jej studiowanie. Nadejdzie czas, gdy zostaną tylko jedna lub dwie orkiestry, po to jedynie, by grać w radiu [...]”.

Trudno jest dziś określić liczbę orkiestr symfonicznych. Rozwój radia otworzył drzwi przed twórcami nowych gatunków muzyki, dalekich od gustów wybitnego kompozytora i polityka. Maszyny krytykowane przez autora pamiętnika zostały zastąpione przez automatyczne linie produkcyjne, uwalniając robotników od nudnych prac. Słowem, życie potoczyło się własnym torem.

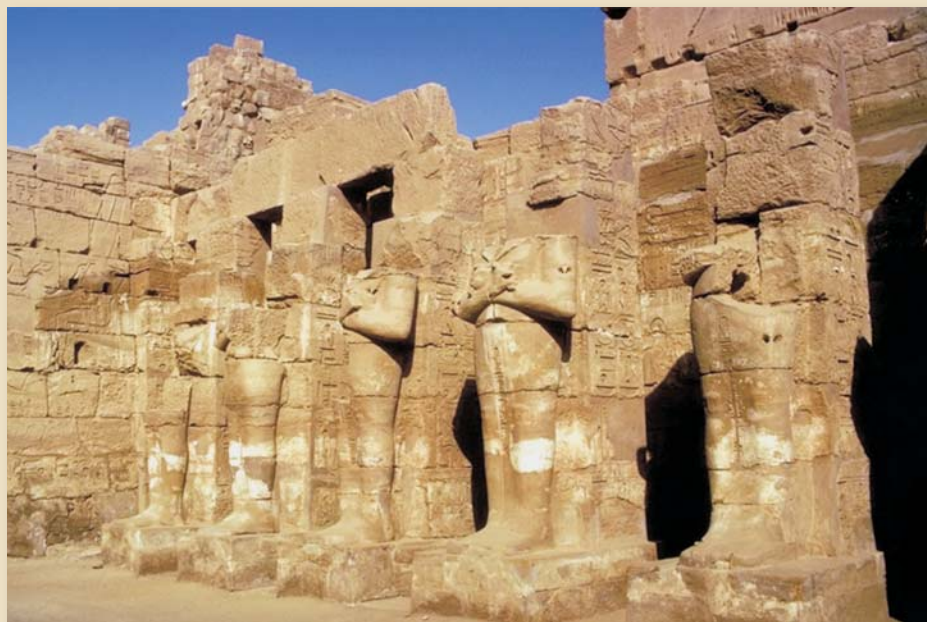
Przepowiadanie przyszłości jest dziś na tyle ryzykowne, że wielu wybitnych badaczy współczesności unika go. Paderewski miał odwagę wypowiedzieć swoją opinię o rozwoju technicznym, ukształtowaną przez punkt widzenia muzyka, bez uwzględniania szerszego spojrzenia na zagadnienia związane z rozwojem cywilizacji.

Na początku XVII wieku brytyjski filozof Thomas Hobbes stwierdził, że życie w społeczeństwie można porównać do wyścigu, który jak każdy wyścig podlega przepisom i niepisanym prawom, a jego tempo wymusza rywalizacja. Hobbes podkreślił też, że wyścig ludzkości nie ma mety, a sednem życia jest samo życie, natomiast szczęście polega na tym, by być na czele. Jego słowa: „Nie ma czegoś takiego jak nieprzerwany spokój ducha, póki tutaj żyjemy, gdyż życie jest ze swej istoty ruchem i nie może się obejść bez żądzy i bez lęku [...]” nabierają szczególnej wymowy w dzisiejszych czasach, najszybszego tempa rozwoju nauki i nowych technologii w dziejach ludzkości.

Rytm szybkości procesom rozwoju narzuca rywalizacja ekonomiczna wielkich koncernów przemysłowych, korporacji międzynarodowych o gusty i finanse klientów. Ich potrzeby konsumpcyjne są nieustannie rozbudzane przez reklamę, modę, kreowany przez media styl życia.

Z drugiej strony ekspansja konsumpcyjnego stylu życia stwarza zapotrzebowanie na fachowców potrafiących zaprojektować, wyprodukować, a następnie zapewnić sprawną eksploatację produktów trafiających do klientów. Czyli jest to zapowiedź miejsc pracy dla inżynierów różnych specjalności, zwłaszcza dla dobrych inżynierów potrafiących dotrzymać kroku nowoczesności. To jest jedna z najlepszych motywacji do rzetelnej nauki.

Wirtualny Odyseusz



KOBIETA ŻOŁNIERZEM? JAK WALCZYĆ ZE STEREOTYPAMI?

W poprzednim numerze zaprezentowaliśmy kilka przykładowych scenek obrazujących stereotypowe traktowanie kobiet w zawodach przypisywanych do nie-dawna wyłącznie mężczyznom. Dziś, zgodnie z obietnicą, wyjaśniamy, jakie mechanizmy rządzą tego typu myśleniem, zachowaniem i postawami.

Stereotypy są generalizacją dotyczącą grupy, w której wszystkim jej członkom przypisuje się te same cechy, niezależnie od rzeczywistych różnic między nimi. Takiego przypisywania identycznych cech całej grupie ludzi uczymy się w bardzo młodym wieku. Raz sformułowane stereotypy są odporne na zmianę pod wpływem nowej informacji. Posługiwanie się stereotypami jest wyłącznie sposobem na uproszczenie naszego spojrzenia na świat i nie musi być rozmyślnym aktem zniewagi.

Jeżeli stereotyp oparty jest na doświadczeniu i adekwatnie oddaje rzeczywistość, to staje się on formą przystosowawczą w radzeniu sobie ze złożonością zjawisk na świecie. Jeśli jednak uniemożliwia dostrzeganie indywidualnych różnic w obrębie grupy ludzi, to jest nieprzystosowawczy i potencjalnie niebezpieczny. Ludzie kierują się pierwszym wrażeniem, opartym na widocznej właściwości fizycznej, jak np. cechy związane z rasą, płcią lub wiekiem czy też etykietce słownej informującej o przynależności do grupy, np. nazwa narodowości albo zawodu. Szczególnie wyraźna stereotypizacja występuje odnośnie do ról związanych z płcią. Kobiety powszechnie są postrzegane jako genetycznie bardziej poddające się wychowaniu i mniej asertywne niż mężczyźni. Tradycyjnie więc kobietom przypisuje się rolę twórców domowego ogniska.

Wpływ uprzedzenia na grupę uciskaną może być jednak o wiele bardziej podstępny i szkodliwy. Może wykraczać poza sferę spostrzeżeń i sięgać w dziedzinę naszego rzeczywistego działania. Z badań wynika, że wpływ uprzedzenia może być tak silny, że jednostki, którym jedynie chwilowo przydzielono niską pozycję czy status mniejszości, mogą osiągać gorsze rezultaty w zadaniach wymagających umiejętności i koncentracji.

Formalnie istnieją uprzedzenia pozytywne i negatywne – można być uprzedzonym przeciw np. sąsiadom innej narodowości lub być uprzedzonym na ich korzyść.

Stereotypy postrzegane są jako coś złego, niewłaściwego, czego ludzie powinni się wstydzić i wystrzegać. Dlatego też musimy wspólnie pracować nad zmianą mentalności w społeczeństwie, aby nawzajem się nie krzywdzić. Równouprawnienie płci



we wszystkich dziedzinach życia i przekonanie o akceptacji społecznej indywidualnego różnicowania cech i umiejętności obu płci pozwoli przełamać nienaturalnie wyznaczone granice podziału. Stereotyp rodzi niezdrową konkurencję, każda z płci uruchamia własne mechanizmy obronne, próbując bronić swojej niezależności, godności i indywidualizmu. A nie musimy ze sobą walczyć, wystarczy współpracować.

Niektórzy bowiem słusznie uważają, że służba wojskowa kobiet jest przede wszystkim dopełnieniem służby mężczyzn, a nie – jak brzmi błędny stereotyp – zastąpieniem mężczyzn w wojsku.

Pomyślmy! Kobiety mogą wnieść do środowiska wojskowego wiele dobrego, np. takie cechy, jak: cierpliwość, dokładność, wytrwałość, spokój, empatia. Są to najważniejsze cechy w kształtowaniu prawidłowych stosunków międzyludzkich. Poza tym podobno kobiety znacznie lepiej odczytują potrzeby i cechy charakteru, są lepszymi negocjatorami, a tym samym posiadają umiejętności rozumienia i przewidywania ludzkich zachowań. Mają też dar wyczuwania motywów i ludzkich emocji. Kobiety i mężczyźni wnoszą do wykonywanej przez siebie pracy odmienne predyspozycje i umiejętności, co daje wzajemne uzupełnienie i gwarancję pozytywnych rezultatów w działaniu. Obecność kobiety żołnierza w pododdziale nie stanowi przeszkody w osiąganiu wyznaczonych celów i w rezultacie zamierzonych efektów. Nie jest więc zagrożeniem dla spójności grupy zadaniowej. Natomiast niebezpieczne jest posługiwanie się stereotypami, ponieważ mogą one negatywnie wpły-

wać na więzi nieformalne w wojsku. Rozwiązanie jest jedno:

Zacznijmy współpracować, a nie kierować stereotypami, zwalczać się nawzajem!!!

Służą temu także działania prawodawcze:

1. Prawodawstwo unijne zrównuje prawa kobiet i mężczyzn. Osiągnięcie równości Unia uważa za jedno ze swoich zadań strategicznych, a stosowanie jej zasad w praktyce państw członkowskich – za warunek przestrzegania praw człowieka. Równość obu płci wynika wprawdzie z polskiej Konstytucji i podpisanych przez Polskę konwencji międzynarodowych, jednak przepisy europejskie przynoszą w tej dziedzinie wiele szczegółowych rozwiązań.

2. Rozszerzanie wiedzy o roli kobiet w społeczeństwie i ich sytuacji, o przepisach prawnych dotyczących równości kobiet.

3. Uświadamianie występowania i konieczności eliminowania z praktyki społecznej stereotypowych nastawień dotyczących płci i takiegoż podziału ról społecznych.

4. Upowszechnianie właściwego rozumienia istoty zasady równości kobiet i mężczyzn oraz znaczenia jej przestrzegania w demokratycznym państwie prawa.

5. Podnoszenie poziomu wiedzy kobiet dochodzących swych praw.

6. Kształtowanie właściwego stosunku do kobiet; uwrażliwianie osób i instytucji na przejawy dyskryminacji ze względu na płeć oraz upowszechnianie niekonfrontacyjnego postrzegania sposobów osiągania równego startu płci, wyrównania szans kobiet, konieczność respektowania równych praw i dzielenia – na zasadach równości – obciążeń wynikających z godzenia pracy zawodowej i obowiązków rodzinnych, wskazywanie możliwości obrony kobiet przed naruszaniem ich praw.

7. Kształtowanie pozytywnych zachowań społecznych, wyrażających się przestrzeganiem praw kobiet, podejmowaniem działań służących urzeczywistnianiu zasady równości płci, eliminowaniem stereotypowych nastawień społecznych dotyczących płci.

8. Wypracowanie strategii badawczych i systemu zbierania danych segregowanych ze względu na płeć, dotyczących sytuacji kobiet we wszystkich sferach życia społecznego.

Najważniejsze dokumenty międzynarodowe, na których opierają się gwarancje równości kobiet i mężczyzn to dwie konwencje ONZ: uchwalona w 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka oraz Konwencja o Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet (Nowy Jork, 1979). Leżą one u podstaw praw dotyczących równości, które przyjęła Unia Europejska.

Joanna Pałysz

BYLIŚMY NA VARSOVIADZIE

W dniach 10-11 listopada 2007 r. na obiektach sportowych Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie odbyła się po raz czterdziesty czwarty VARSOVIADA – Igrzyska Studentów Pierwszego Roku. Imprezę, już tradycyjnie, zorganizował Akademicki Związek Sportowy Środowisko Warszawa.

Program obejmował rozgrywki sportowe w następujących dyscyplinach: koszykówka, piłka nożna, piłka siatkowa, biegi przełajowe, pływani, tenis stołowy.

Dużym sukcesem zakończył się występ prorektora WAT ds. kształcenia, prof. dr. hab. inż. Radosława Trębińskiego, który zajął 1 miejsce w Trójboju rektorskim. Prorektor wystąpił w trzech konkurencjach, uzyskując następujące wyniki:

- koszykówka – 9 pkt i 4 miejsce
 - piłka nożna – 12 pkt i 1 miejsce
 - golf – 6 pkt i 1 miejsce
- Razem zdobył 37 punktów. Serdecznie gratulujemy!

Studenci WAT startowali w następujących dyscyplinach, osiągając wyniki:

- piłka nożna – miejsca 9-15
- piłka siatkowa – miejsca 5-8
- tenis stołowy:
 - ⇒ Adam Rasiak – 5 miejsce
 - ⇒ Adam Olechno – 9 miejsce
 - ⇒ Sebastian Adamczyk – 9 miejsce
 - ⇒ Dawid Przybysz – 9 miejsce
- biegi przełajowe:
 - ⇒ Anna Gark – 6 miejsce
 - ⇒ Rafał Gołowski – 5 miejsce
 - ⇒ Marcin Krysiak – 19 miejsce
- pływani:
- ◇ kobiety:



- ⇒ Małgorzata Gąsienica – 16 miejsce stylem dowolnym (0:36'35)
- ◇ mężczyźni:
 - ⇒ Grzegorz Fabijan – 19 miejsce stylem dowolnym (0:28'06)
 - ⇒ Konrad Arseniak – 30 miejsce stylem dowolnym (0:29'99)
 - ⇒ Grzegorz Fabijan – 11 miejsce stylem grzbietowym (0:34'64).

Oprac. Zdzisław Czajko

OFERTA KLUBU ROZSZERZA SIĘ

W listopadzie br. minęły dwa lata od czasu, kiedy klub sportowy naszej Alma Mater wszedł w strukturę Akademickiego Związku Sportowego i przyjął nazwę Klub Uczelniany AZS WAT. 21 listopada br. Zarząd Klubu na Walnym Zebraniu Delegatów złożył sprawozdanie z działalności za ww. okres i jednogłośnie otrzymał absolutorium.

Podstawową naszą troską była i jest taka organizacja pracy Klubu, aby umożliwić zawodnikom realizowanie się w sporcie oraz promowanie zdrowego stylu życia – mówi Andrzej Wierniuk, prezes KU AZS WAT. – W ciągu 2 lat udało się nam stworzyć ramy organizacyjne do działania w strukturach AZS-u. Przedstawiciel naszej uczelni – kierownik SWF WAT, dr Saturnin Przybylski, zasiadał we władzach AZS-u Środowisko, pełniąc funkcję wiceprezesa Zarządu ds. organizacyjnych. Teraz, na mocy decyzji delegatów Klubu, został rekomendowany na funkcję wiceprezesa AZS Środowisko Warszawa ds. sportowych – dodaje.

KU AZS WAT działa w systemie edukacyjnym i na potrzeby Akademii. Członkami Klubu są nie tylko studenci, ale również pracownicy oraz ich rodziny. Prężnie działają zarówno sekcje dla dorosłych, jak i młodzieżowe (np. sekcja badmintonu prowadzona przez pana Andrzeja Zajęca). W roku akademickim 2006/2007 członkowie 12 sekcji klubowych uczestniczyli w ponad 300 imprezach sportowych, zdobywając łącznie 86 medali (17 medali w AMP, 3 medale w DMP, 17 medali w WOM, 43 medale w Lidze Akademickiej, 6 medali w Mistrzostwach Garnizonu Warszawa), a 29 studentów-zawodników Klubu otrzymywało za osiągnięcia

sportowe stypendium rektora. W punktacji ogólnej Mistrzostw Polski Szkół Wyższych – na 233 sklasyfikowane i 297 zrzeszonych – WAT zajęła 46 miejsce.

Na mocy porozumienia zawartego z WAT, na drodze użyczenia, Klub korzysta z obiektów sportowych, które w pełni pokrywają potrzeby ok. 450 opłacających składki aktywnie uczestniczących w rozgrywkach sportowych zawodników. Przy obecnej bazie, zwiększenie liczby trenujących zawodników jest niemożliwe. Zarząd Klubu podjął jednak decyzję o rozszerzeniu swojej oferty, tj. powołaniu do życia nowych sekcji: piłki ręcznej mężczyzn, brydża sportowego oraz szachów – tłumaczy prezes Wierniuk. – W tym miejscu pragnę podziękować najwyższym władzom naszej uczelni: rektorowi, gen. bryg. dr. inż. Adamowi Sowie oraz kanclerzowi, gen. Janowi Klejszmitowi za ogromne zrozumienie naszych potrzeb. Dzięki ich osobistemu zaangażowaniu, udało się nam wyremontować saunę. Doskonale układa się też współpraca z prorektorem ds. kształcenia oraz pełnomocnikiem rektora ds. studenckich. W roku akademickim 2006/2007 po raz pierwszy Klub otrzymał wsparcie finansowe z Działu Spraw Studenckich na dofinansowanie udziału sportowców-członków Klubu w zawodach stu-

denckich. Otrzymaliśmy też zapewnienie, że w roku 2007/2008 stawka ta zostanie podwojona. Pozwoli nam to wystartować w imprezach wyjazdowych, Akademickich Mistrzostwach Polski, Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych oraz Mistrzostwach Wojska Polskiego – dodaje. – Dobrze układa się też współpraca Klubu z Dzielnicą Bemowo, która opłaca pensje 3 trenerów i dofinansowała Święto Sportu oraz turniej tenisowy.

Walne Zebranie Delegatów było okazją do uhonorowania i wręczenia nagród zarówno działaczom, jak i wyróżniającym się zawodnikom Klubu. Za wieloletnią pracę z miotaczami podziękowania odebrał dr Andrzej Rakowski. Nagrody otrzymali też: trójboiści – złoci medaliści Akademickich Mistrzostw Polski: Łukasz Laszko, Andrzej Kropiwnicki i Tomasz Rumiński; lekkoatleci: Jakub Bojarczuk i Tomasz Imiołowski; kapitan drużyny piłki nożnej, wicemistrzów AMP Dariusz Jastrzębski; pływaczka, pierwsza w historii WAT złota medalistka Mistrzostw Wojska Polskiego, Arleta Śręba oraz badmintoniści: Matylda Marczak, Sylwia Sawicka, Maciej Królak i Jakub Lang.

Na mocy decyzji delegatów, na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze AZS Środowisko Warszawa, oprócz dr. Saturnina Przybylskiego, zostali delegowani: Bartosz Brzozowski, Andrzej Kropiwnicki, Sławomir Makowski, mgr Waldemar Lachowski, mgr Radosław Olszewski, mgr Waldemar Stangret, Katarzyna Syska.

Elżbieta Dąbrowska

WOJSKO POLSKIE

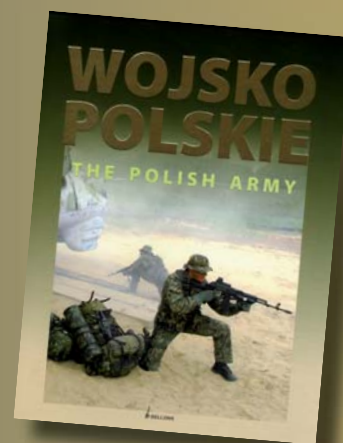
Wojsko Polskie od stuleci cieszy się szacunkiem społeczeństwa jako obrońca niepodległości narodu, granic Rzeczypospolitej, spokoju i bezpieczeństwa jej obywateli. Także dzisiaj pośród wielu instytucji życia publicznego wojsko budzi zaufanie swoją gotowością do stawienia czoła zagrożeniom dla państwa.

Bogato ilustrowany, dwujęzyczny album ukazuje nasze współczesne siły zbrojne w ich życiu codziennym, obrazuje przygo-

towanie żołnierzy do rzemiosła wojskowego według standardów NATO, prezentuje najnowsze uzbrojenie i wyposażenie.

Autorzy: Aleksander Rawski i Robert Rochowicz – doświadczeni publicyści i fotoreporterzy związani z prasą wojskową, od lat towarzyszyli naszym żołnierzom podczas codziennej służby, szkolenia poligonowego czy misji zagranicznych. Publikacja jest prezentacją ich najnowszego dorobku dziennikarskiego.

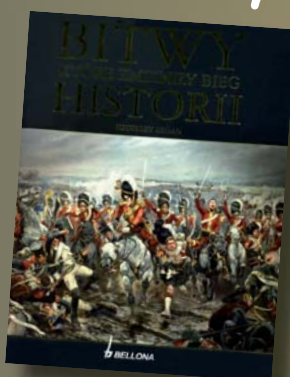
Bellona SA, Warszawa 2007



BITWY, KTÓRE ZMIENIŁY BIEG HISTORII

GEORGEY REGAN, TŁ. SŁAWOMIR PATLEWICZ

Pięćdziesiąt rozstrzygających bitew na przestrzeni 2500 lat historii wojen. Od Benewentu do Waterloo, od Konstantynopola do Gettysburga, od Bosworth Field do El-Alamein. Znamyca historii wojskowości Geoffrey Regan prezentuje wielki przegląd pięćdziesięciu słynnych starć, które swym przebiegiem i skutkami wywarły decydujący wpływ na losy świata.



Autor przedstawia tło i konsekwencje każdej bitwy, żywo odtwarza przebieg walk, analizuje taktykę i osobowość głównych wodzów oraz uzbrojenie stron. Publikacja została wzbogacona o barwne, poglądowe mapy i ilustracje.

Bellona SA, Warszawa 2007

Zapraszamy wszystkich studentów WAT, jeżdżących i chcących nauczyć się jeździć na nartach i desce snowboardowej, na: OBOZY NARCIARSKIE

Obóz I: 24.02-01.03.2008 (6 dni jazdy na nartach)

Stacja narciarska SkiArena Szrenica w Szklarskiej Porębie w Karkonoszach. Koszt obozu ok. 780 zł

W cenie: noclegi, wyżywienie, ubezpieczenie, karnet narciarski i opieka instruktorska oraz „niespodzianki”

Dojazd na koszt własny

Obóz przede wszystkim dla osób chcących się nauczyć i doskonalić jazdę na nartach i desce

Zakwaterowanie w pokojach 3- do 5-osobowych (DW Lolobrygida)

Obóz II: 08-15.03.2008 (6 dni jazdy na nartach)

Stacja narciarska Chopok Słowacja. Koszt obozu ok. 850 zł

W cenie: dojazd autokarem, noclegi i wyżywienie oraz „niespodzianki”

Karnety narciarskie (koszt karnetu 3300 SK) i ubezpieczenie (najlepiej Karta ISIC, Euro<26 lub GO<26) na koszt własny

Obóz dla tych, którzy już trochę jeżdżą, nie boją się wyższych gór i jazdy we mgle. Zakwaterowanie w pokojach 3- lub 4- osobowych

Obóz III: 29.03-06.04.2008 (6 dni jazdy na nartach)

Stacja narciarska Tignes Val D'Isere Francja. Koszt obozu ok. 870 zł

W cenie: dojazd autokarem, noclegi i ubezpieczenie podstawowe

Karnety narciarskie (koszt karnetu ok. 150 euro) i wyżywienie na koszt własny

Obóz dla dobrze jeżdżących i posiadających odpowiednie walory!!! przede wszystkim finansowe

Zakwaterowanie w apartamentach 4-osobowych z aneksem kuchennym



Spieszcie się! Ilość miejsc ograniczona!

Udział w obozach zalicza studentom WAT, którzy zaliczyli I rok studiów, jeden semestr z wychowania fizycznego.

INFORMACJE I ZAPISY

U WYKŁADOWCÓW SWF WAT:

mgr Zdzisław CZAJKO

pok. 68, tel. 022 683 94 58

e-mail: zc Zajko@wat.edu.pl

mgr Dariusz DAWIDZIOK

pok. 67, tel. 022 683 99 43

e-mail: ddawidziuk@wat.edu.pl

CZASOPISMA ELEKTRONICZNE

Revolucja informatyczna, która zapoczątkowała powstanie Internetu stwarza obecnie nowe perspektywy w elektronicznej dostawie dokumentów. Już od kilku lat czasopism nie publikuje się wyłącznie w formie drukowanej, a oferta elektronicznych periodyków wciąż się poszerza. Pozwala to m.in. bibliotekom na rozszerzenie oraz uzupełnienie swoich zbiorów.

Do powstania czasopism elektronicznych przyczyniły się m.in.: rozwój urządzeń elektronicznych, upowszechnienie komputerów oraz spadek ich ceny, czy też ograniczenia budżetów bibliotek wpływające bezpośrednio na konieczność zmniejszania zakupu publikacji. Rozwijały się one dwutorowo i dlatego można je podzielić na dwa rodzaje.

– Pierwszy z nich zainicjowali wydawcy czasopism tradycyjnych, dostrzegając zalety Internetu. W ten sposób w nim zaistnieli, konstruując elektroniczne wersje drukowanych periodyków. Wersja on-line zawiera te same treści co jej drukowany odpowiednik, ale dzięki zastosowaniu hipertekstu artykuły mają budowę hierarchiczną i zawierają połączenia z innymi stronami WWW, związanymi z tematem artykułu.

– Drugi rodzaj czasopism elektronicznych związany jest z zamiarem tworzenia periodyków elektronicznych, istniejących tylko w sieci. Przedsięwzięcia te były początkowo

związane ze środowiskami akademickimi – pionierami dostępu do zasobów Internetu. Ewolucja tego rodzaju pism to dowód na wzrost zainteresowania oraz liczbę odbiorców tego rodzaju przedsięwzięć.

Czasopisma elektroniczne mają pozorny charakter ulotny. W rzeczywistości, tworzone na bieżąco archiwa z wcześniejszych numerów, umożliwiają szybki dostęp do artykułów, stanowiąc wygodny w wyszukiwaniu i zarządzaniu zbiór informacji. Zbędne staje się archiwizowanie numerów, by mieć je stale „pod ręką”.

E-czasopisma można też podzielić na: hipertekstowe i hipermedialne. Pierwsze z nich mają specjalny rodzaj połączeń między stronami, zwany linkami. Czasopisma hipermedialne są dokumentami hipertekstowymi wzbogaconymi grafiką, animacją, filmami itp.

Szybkość tworzenia i dystrybucji czasopism elektronicznych powoduje, że są one ważnym medium komunikacji między autorami, redaktorami i odbiorcami informacji, którzy mogą kontaktować się ze sobą poprzez e-maile. Duży zbiór artykułów może być bardzo szybko przeszukany równocześnie z kilkudziesięciu stanowisk w jednej bibliotece. Hipertekst umożliwia połączenia z innymi elektronicznymi źródłami informacji istniejącymi w sieci. Oprócz tradycyjnego tekstu, artykuły zawierają często materiały audiowizualne, które można przeglądać interaktywnie. Użytkownik ma możliwość drukowania wyszukanych artykułów, zapisywania

ich na dyskietkę lub przesyłania pocztą elektroniczną.

Jednak jak każda rzecz, czasopismo ma również swoje wady. Głównym problemem są nadal bariery technologiczne i ekonomiczne wynikające z braku środków na najnowocześniejsze oprogramowanie i odpowiedni sprzęt. Wydawcy ograniczają dostęp do czasopism elektronicznych poprzez hasła dostępu lub wymagają podania numeru komputera indywidualnego odbior-

cy. W umowach licencyjnych zastrzegają, że z czasopism mogą korzystać tylko osoby pracujące na komputerach podłączonych do sieci uczelnianej lub bibliotecznej, a materiały nie mogą być wykorzystywane do wypożyczeń międzybibliotecznych. Innym problemem przy udostępnianiu czasopism elektronicznych jest konieczność zapoznania się zarówno przez użytkowników, jak i przez pracowników biblioteki z interfacem oraz strategiami wyszukiwania, które są różne w różnych czasopismach. Bazy czasopism udostępniane poprzez konsorcja stanowią ułatwienie dla użytkownika, wprowadzając jednolite zasady wyszukiwania w dużej ilości tytułów.

Czytelnicy Biblioteki WAT mają dostęp do czasopism elektronicznych poprzez bazy m.in.: IEEE, Elsevier, czy Scopus, do których odnośniki znajdują się na stronie www biblioteki. W odpowiedzi na zapotrzebowanie użytkowników, Biblioteka świadomie zrezygnowała z 21 tytułów z serii IEEE w wersji drukowanej. Obecnie tytuły te można przeglądać w wersji elektronicznej poprzez obszerną bazę publikacji IEEE. Biblioteka zamieściła również na swojej stronie www listę czasopism wydawnictwa Elsevier oraz Wiley, które były prenumerowane do końca 2003 r., a teraz są dostępne w tylko w postaci elektronicznej. Z polskich publikacji można zapoznać się wyłącznie drogą elektroniczną z: *Electron Technology: internet journal* oraz *Czasopismem Technicznym*. Biblioteka posiada prawo do archiwizacji wspomnianych tytułów czasopism elektronicznych, co jest istotne z punktu widzenia użytkownika biblioteki. Pracownicy biblioteki starają się pomóc czytelnikowi w znalezieniu odpowiedniego czasopisma w katalogu elektronicznym biblioteki lub na liście czasopism elektronicznych, a następnie w uzyskaniu informacji z artykułów. Ich zadaniem jest również promocja tego nowego źródła informacji wśród użytkowników własnej biblioteki, co może się odbywać np. poprzez umieszczenie informacji o czasopismach elektronicznych na stronie www.

Elektroniczne czasopisma zapewne nieprędko zastąpią czasopisma drukowane, ponieważ wciąż niewielki procent materiałów naukowych jest dostępny elektronicznie. Nie muszą być one mniej wiarygodne od publikacji drukowanych, chociaż należy pamiętać, że niskie koszty opracowania i rozpowszechniania umożliwiają podjęcie roli wydawcy prawie każdemu. Pomimo to warto z nich korzystać.

Aleksandra Dzielał

Ośrodek Informacji Naukowej

System Science Server

BIBLIOTEKA WIRTUALNA NAUKI

Home Browse Search Settings Alerts My Articles Help

Quick Search:

Computer Networks and ISDN Systems, Elsevier Science
(Continued as *Computer Networks*
Formerly known as *Computer Networks* (1976))

Articles in Press for this journal may be available [Here](#).

Volume: 30	Issue	Date	Pages
Volume: 30	Issue: 24	December 14, 1998	pp. 2283-2489
	Issue: 23	November 25, 1998	pp. 2079-2278
	Issue: 22-21	November 12, 1998	pp. 1829-2073
	Issue: 19	October 14, 1998	pp. 1733-1824
	Issue: 18-18	September 30, 1998	pp. 1447-1732
	Issue: 15	September 16, 1998	pp. 1369-1441
	Issue: 14	August 31, 1998	pp. 1277-1354
	Issue: 13	August 3, 1998	pp. 1181-1271
	Issue: 12	July 13, 1998	pp. 1087-1174
	Issue: 11	June 22, 1998	pp. 1013-1090
Volume: 29	Issue: 9-10	May 27, 1998	pp. 863-1005
	Issue: 8	May 1, 1998	pp. 777-854
	Issue: 1-7	April, 1998	pp. 1-776
	Issue: 17-18	February, 1998	pp. 1897-2212
	Issue: 16	December 16, 1997	pp. 1857-1992
	Issue: 15	November, 1997	pp. 1749-1852
	Issue: 14	October, 1997	pp. 1605-1744
	Issue: 8-13	September, 1997	pp. 805-1653
	Issue: 7	August, 1997	pp. 731-858
	Issue: 6	May, 1997	pp. 617-722
Volume: 28	Issue: 5	April, 1997	pp. 535-610
	Issue: 4	March, 1997	pp. 393-528
	Issue: 3	February, 1997	pp. 271-385
	Issue: 2	January, 1997	pp. 137-265
	Issue: 1	December, 1996	pp. 1-131

COMPUTER NETWORKS
The International Journal of Computer Networks and Telecommunications Networking

[Link to Publisher's Homepage](#)



Pierwszorocznicy „zatrzęśli” SCENĄ

Otrzęsiny, czyli święto przyjmowania nowych członków do braci studenckiej, mają długą i barwną historię. Jeszcze nie tak dawno przywiązywano dużą wagę do tej tradycji. Otrzęsiny powiązane były z wieloma rytuałami, podczas których najczęściej poddawano nowo przyjętych różnego rodzaju próbom (nie zawsze przyjemnym). Całości towarzyszyły tańce, koncerty i inne liczne atrakcje. Taki też charakter miały tegoroczne „wałowskie” otrzęsiny studentów pierwszego roku, które odbyły się w czwartek 22 listopada w Klubie SCENA 2000. Na imprezę przyszło ponad 1000 osób. Humory dopisywały, a parkiet wrzał od płasów. Na zdjęciach próbka tego, jak wyglądała zabawa.



W Progresji – klubie studenckim Wojskowej Akademii Technicznej – bawią się nie tylko studenci WAT, ale również AM, ASP, UW, SGGW oraz innych stołecznych uczelni. Organizatorzy imprez wychodzą z założenia, że klimat tworzy nie miejsce, ale ludzie, którzy je odwiedzają.

W listopadzie w klubie odbyły się dwie ważne imprezy:

9 listopada żacy bawili się na dyskotecie,

a 29 listopada na „Andrzejkach”.

Więcej informacji o cyklu imprez studenckich w styczniu 2008 r. można znaleźć na stronie internetowej: www.progresja.com, a także na plakatach.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

